

DZIEN POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dziś 10 str.
numer liczy

Naczelny Redaktor przyjmuje
codziennie od godz. 17.30 w poi.

Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brze

Kontoczekowe P. K. O. Nr 160-31

Centrum numeru
w Toruniu
i na prowincji 20

Reklama w redakcji nie zwraca

Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11

Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211
Telefon Administracji 28

Oddziały: Gdańsk, Stadlersbän 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 11-44 — Grudziądz, Staro-Rankowa 5, tel. 424.
Wejherowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok III.

Toruń, sobota 28 marca 1931

Nr. 71

Salwy armatnie i szybujące hydroplany

przywitwały Marsz. Piłsudskiego w Cherbourg'u

„Wicher“ przypłył do Gdyni w Wielki Czwartek

Paryż, 27. 3. (Pat). Ambasada otrzymała drogą radiową zawiadomienie, że kontrtorpedowiec „Wicher“, na którego pokładzie znajduje się jadaący z Madery p. Marszałek Piłsudski, miał zawinąć do Cherbourga wczoraj wieczorem lub dziś nad ranem.

Ambasador Chłapowski wyjechał w towarzystwie attache wojskowego płk. Bleszyńskiego do Cherbourga na spotkanie p. Marszałka Piłsudskiego.

Cherbourg, 27. 3. (Pat). Kontrtorpedowiec „Wicher“, na którym jedzie p. Marszałek Piłsudski przybył tu wczoraj o godz. 15. Na spotkanie odleciała eskadra hydroplanów, która towarzyszyła p. Marszałkowi aż do portu, gdy „Wicher“ stanął na redzie. Forty w Cherbourgu powitały przybycie p. Marszałka strzałami armatnimi. Pierwszy przyjechał na pokład „Wichru“ motorówką oficer komplementacyjny, wydelegowany przez komendanta portu wraz z attache wojskowym pułk. Bleszyńskim. Następnie przybyli ambasador Chłapowski i prefekt morski admirał Berthelot, który z powodu zapowiedzianego przyjazdu p. Marszałka Piłsudskiego przeważał swój objazd inspekcyjny wybrzeży północno-zachodnich i przybył specjalnie z Dunkierki na powitanie p. Marszałka w imieniu ministra francuskiej marynarki wojennej.

Następnie na pokład „Wichru“ przybyli komandor Petelenc, prezes komisji, odbierającej budujące się we Francji statki marynarki polskiej oraz Wtorkowski — szef bazy morskiej polskiej w Cherbourgu.

O godz. 16 zapoznano p. Marszałka z pierwszą polską łodzią podwodną

„Wilk“, odbywającą obecnie próbną pływanię.

„Wicher“, dla którego obecna podróż jest pierwszą dłuższą podróżą, wykazał duże zalety nawigacyjne, których dał dowód, zwłaszcza przy przebywaniu zatoki Biskajskiej, gdzie morze zwykle bywa bardzo niespokojne.

Termin odpłynięcia Okrętu Rzplitej Polskiej „Wicher“ z Cherbourga narazie nie jest jeszcze ustalony z powodu gęstej mgły, panującej na morzu.

Warszawa, 27. 3. (Tel. wł.). W kołach, zbliżonych do Rządu, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Marszałek Piłsudski wraca wprost do Polski.

Kontrtorpedowiec „Wicher“ uda się ma bezpośrednio z Cherbourga do Gdyni, gdzie znalazłby się w Wielki Czwartek. W Wielki Piątek należałoby spodziewać się przybycia Marszałka Piłsudskiego do Warszawy. Na spotkanie Marszałka ma wyjechać do Gdyni premier Sławek.

Nowy przewodniczący sejmiku gdańskiego

wywołuje... śmiech na sali

Gdańsk, 27. 3. (Pat). Na wczorajszym posiedzeniu sejmiku dokonano wyboru przewodniczącego. Socjaliści jako najliczniejsza frakcja mieli możliwość według przyjętego zwyczaju przedstawić swego kandydata, jednak z tego nie skorzystali, weszli więc w rachubę hitlerowcy.

Na przewodniczącego sejmiku 34 głosami na ogólną liczbę 42 głosujących wybrano pierwszego zastępcę przewodniczącego hitlerowca von Wnucka.

Socjaliści na znak protestu po ogłoszeniu wyniku głosowania opuścili salę.

Dzisiejsza „Danziger Neueste Nachrichten“, w ostatnich czasach popierająca koalicję rządzącą i bardzo pobłażliwie traktująca hitlerowców — przewidując ten wynik głosowania i uważając go za daleki od idealnego, scharakteryzowała osobę przewodniczącego sejmiku jako człowieka na gruncie parlamentarnym zupełnie niedoświadczonego.

To zdanie pisma znalazło najzupełniejsze potwierdzenie podczas przewodniczenia przez von Wnucka posiedzeniu w zastępstwie socjalisty Gehla.

Opozycja, a zwłaszcza komunisty Płoczkowski nie opuszczają żadnej okazji, by wytknąć błędy von Wnucka, co narazie wywołuje wesołość na sali obrad.

Święto państwa Wolnego Miasta Gdańska

Gdańsk, 27. 3. (Pat). W dniu wczorajszego święta państwowego ustalonego w rocznicę położenia według podania kamienia węgielnego pod budowę murów obronnych miasta Gdańska, co miało nastąpić dnia 26 marca 1343 r., wszystkie gmachy państwowe i samorządowe udekorowane zostały sztandarami W. M. Gdańska. Wysoki komisarz Ligi Narodów hr. Gravina, komisarz generalny Rzplitej Polskiej p. minister Strasburger oraz ciałko konsularne w Gdańsku złożyły z powodu rocznicy prezydentowi Wolnego miasta oficjalne wizyty.

Dymisja rządu Mac Donalda i powszechne wybory w Anglii?

London, 27. 3. (Pat). Na posiedzeniu izby gmin Mac Donald zaproponował omówienie wniosku konserwatystów o votum zaufania dla rządu. w najbliższą środę, Baldwin jednakże nie zgodził się na tę propozycję, stwierdzając, że będzie się domagał omówienia tego wniosku po ferjach wielkanocnych.

Partia liberalna o swem stanowisku

wobec wniosku zadecyduje dopiero po przemówieniu Mac Donalda. Premier dał do zrozumienia, że o ile w głosowaniu nad wnioskiem konserwatystów zostanie pobity, rząd prawdopodobnie poda się do dymisji. Możliwe też, że wystąpi on z propozycją przeprowadzenia powszechnych wyborów.

Sejm zasięga opinii uczonych w sprawie zmiany konstytucji

(z) Warszawa, 27. 3. (Tel. wł.). Zgodnie z uchwałą Komisji Konstytucyjnej Sejmu o rozpisaniu ankiety wśród uczonych na temat zmiany konstytucji rozesłał marszałek Sejmu dr. Świtalski do 27 osób i 4 towarzystw prawniczych pismo nast. treści:

Komisja Konstytucyjna Sejmu Rzplitej Polskiej na posiedzeniu w dn. 17 bm. uznała za pożądane dla swej pracy nad zmianą Konstytucji zasięgnąć opinii znawców w przedmiocie zagadnień, poruszonych w szczegółowym podziale referatów, przyjętym przez komisję za podstawę pracy. Komisja postanowiła za-

razem zwrócić się o udzielenie opinii do towarzystw naukowych oraz osób, które zajmują się zagadnieniami ustroju państwowego jako profesorowie prawa albo osoby prac naukowych w tym zakresie.

Pisma otrzymał profesorowie dr. Wład. Abraham, dr. Mich. Bobrzyński, Stan. Bukowiecki, dr. Józ. Buzek, dr. Zygm. Cybichowski, dr. Edward Dubanowicz, Piotr Duiun Borkowski, dr. Stan. Estreicher, dr. Stan. Grabski, Wład. Grabski, dr. Konst. Grzybowski, Jan Gumieński, dr. Maurycy Jaroszyński, inż. Czesław Klarnier dr. Ad. Krzyżanowski, Ludwik Kul-

Mussolini zagał światową konferencję zbożową

Rzym, 27. 3. (PAT.). Wczoraj w międzynarodowym instytucie rolniczym w obecności Mussoliniego, członków rządu i wielu osobistości ze sfer rolniczych otwarta została międzynarodowa konferencja przygotowawcza do drugiej światowej konferencji zbożowej.

Na konferencję przybyło 150 delegatów, reprezentujących 46 państw. Poza tym obecnych jest 11 ekspertów specjalnie zaproszonych, przedstawiciele Ligi Narodów z francuskim podsekretarzem stanu Avenolem na czele i przedstawiciele wielu instytucyj międzynarodowych.

Obrady zagał, wygłaszając dłuższe przemówienie o ogólnej sytuacji gospodarczej w Europie Mussolini.

Rzym, 27. 3. (PAT.). Na popołudniowym posiedzeniu konferencji zbożowej dokonano wyboru przewodniczącego konferencji, na którego stanowisko powołano senatora de Michelis.

Jutro uczestnicy konferencji przyjeżdżają przez ministrów Grandiego i Accorbo.

Dokoła „Anschlusu“

Rozmowa Brianda z Hendersonem.

Paryż, 27. 3. (PAT.). Ministrowie Briand i Henderson odbyli wspólną rozmowę, dotyczącą projektu austriacko-niemieckiego. Negatywne stanowisko rządu niemieckiego nie wywołało zdziwienia we francuskich i angielskich kołach oficjalnych, a rozmowy w zwykłej drodze dyplomatycznej toczyć się będą w dalszym ciągu pomiędzy zainteresowanymi rządami. Briand i Henderson przekonani są, że wprowadzenie w życie umowy w zasadzie nie nastąpi przed majową sesją Rady Ligi Narodów, gdzie niewątpliwie zagadnienie to zostanie poruszone, skoro na żądanie jednego tylko państwa zostanie ono wpisane na porządek dzienny obrad.

Budowa biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie rozpoczyna się jeszcze w roku bieżącym

(z) Warszawa, 27. 3. (Tel. wł.). W związku z konferencją premiera Sławka z rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. dr. Załęskim, donoszą, że po porozumieniu się z zainteresowanymi ministerstwami budowa biblioteki Jagiellońskiej w roku bież. jest zaplanowana.

Zaoszczędziliśmy w lutym 10 milj. zł

Ogólny stan wkładów oszczędnościowych w P. K. O. wyniósł na dzień 28 lutego br. 274.940 tys. zł wobec 266.200 tys. zł na 31 stycznia br. co oznacza wzrost o blisko 10 milj. zł, a stan wkładów na rachunkach bieżących 153.086 tys. zł wobec 164.380 tys. zł.

Z pomocą bezrobotnym

(z) Warszawa, 27. 3. (Tel. wł.). Minister Pracy i Op. Społ. zarządził w porozumieniu z Ministrem Skarbu, aby dla bezrobotnych, którzy do 30 kwietnia wyczerpią zasiłki z funduszu bezrobocia, przedłużyć okres pobierania wsparcia z 13 do 17 tygodni w całym szeregu miejscowości państwa. Zarządzenie to obejmuje Warszawę oraz cały teren województwa warszawskiego, całe województwo pomorskie, poznańskie i śląskie.

Ginęły całe pociągi węgla

Kradli le... dyrektorzy kopalń ksteć'a Pszczyńskiego

W swoim czasie donosiliśmy o wykryciu wielkich nadużyć w poszczególnych przedsiębiorstwach ksteć'a Pszczyńskiego. — W związku z tem zostało usuniętych z miejsca kilku dyrektorów a nawet zajęto im prywatnie konta bankowe.

Nadużycia te przekraczają wszelkie najsmielsze przypuszczenia, bowiem ginęły już nie ważony, ale całe pociągi z węglem. Poszczególni wnieśli w aferę dyrektorzy działali we wzajemnym porozumieniu, przysyłając sobie nawzajem ob.żymie transporty węgla, celem buchalterijnego krycia niedoborów.

Wyniki spiesznie przeprowadzonej kontroli przekazane będą w najbliższym czasie prokuratorowi z wnioskiem o poćignięcie winnych do odpowiedzialności, co ostatecznie położy kres usiłowaniom zatuszowania tej afery i

Armja, Sztab Główny Narodu i... Maruderzy

Prasa narodowo-demokratyczna celuje w podstępnej robocie wkładania klina pomiędzy społeczeństwo i wojsko, starając się za wszelką cenę wykopać przepaść pomiędzy obywatelem Polakiem w mundurze, a społeczeństwem cywilnym.

Rzecz charakterystyczna przytem, że robotę tę o charakterze tak wybitnie destrukcyjnym i antypaństwowym, uprawia się ze specjalną zaciekleścią na tych terenach kraju, gdzie niebezpieczeństwo zachodniego sąsiada każe jak najbardziej zacieśnić współpracę obywatelstwa cywilnego z wojskiem i organizacjami przygotowawczymi wojskowemu, skoro chwila obecna wymaga specjalnej czujności i pogotowia całego narodo- i patriotycznie czującego społeczeństwa.

Tymczasem nie od dziś prasa endecka jątrzy i szczuje na swych łamaczach ze względów partyjno-politycznych swych zwolenników partyjnych przeciw armji polskiej i jej Wodzowi, a pracę tę dokonuje systematycznie i z zaciekleścią wprost podejrzaną i nicobliczalną.

Cofnijmy się do pamiętnej daty listopada 1918 r. Już wtedy w łonie narodowo-demokratycznych przewodników Wielkopolski i Poznania istniały prądy tak niesłychane w swej szkodliwości, iż przypomnieć je należy dziś, by uświadomić sobie, jakimi metodami już wówczas dzisiejsi czolowi mężowie ze Stronnictwa Narodowego paraliżowali kontakt i współpracę społeczeństwa Ziemi Zachodnich z żołnierzem polskim i ruchem wywoleńczym idącym przez całą Rzeczpospolitą.

Obok drukujemy słynny dokument poznańskiej „Rady Robotniczo-Żołnierskiej“. Podpisany D-rą Rydlewskiego i Matuszewskiego są dziś smutnym wspomnieniem działalności takich Polaków, co dziś, jak Dr. Rydlewski stoją na czele poznańskiego O. W. P. i firmują działalność wielkopolskiej Endecji.

Od szeregu lat stosunek ten wrogi do armji polskiej i jej Wodza stara się prasa endecka za wszelką cenę zaostriżyć i pogłębić. Przeciż jest rzeczą powszechnie znaną, że od kilku lat już Dowództwo Okręgu Pomorskiego (D. O. K. VIII.) a również Okręg Poznański (D. O. K. VII.) były zmuszone zakazać w kasynekach wojskowych i świetlicach prenumerowania i czytania tej prasy, która w sposób zdecydowany obrażała bezkarnie armję narodową, jej oficerów i Wodzów.

Brak kontroli nad publicystyką endecką prowadził do tego, że poszczególne pisma tego kierunku nie wahały się w karykaturach i ilustracjach publikowanych wykpiwać mundur żołnierza i oficera polskiego, mimo że Białe Orły na czapkach tych oficerów, ulegały bezkarnemu popańbieniu, przed którym nie cofały się poszczególne organy prasowe opozycji.

Wrogi stosunek do armji przeniół się również na poszczególne formacje P. W. i F. W., gdzie partja starała się wnieść czynnik walki partyjnej i fermentu, by wytworzyć niesnaski, albo wprost objąć w swą komendę organizacje tego rodzaju, jak Związki Oficerów Rezerwy, Związki Podoficerów Rez., Związki Powstańców i Wojaków i t. d.

Zła, złośliwa i szkodliwa robota kazała dalej endecji kopać przepaść pomiędzy poszczególnymi organizacjami P.W., przyczem za wszelką cenę usiłowano wbić klina pomiędzy „Strzelca“, a organizacje „Sokoła“, które podstępnie starano się pobudzać do niesubordynacji w stosunku do władz naczelnych Przygotowania Wojskowego.

Trudno jest oczywiście w krótkim artykule naszkicować całą listę grzechów, jakie partja endecka popełniała i popełnia w stosunku do najistotniejszych potrzeb obrony państwa i przygotowania obywatelskiego mas do tego celu.

Jest jednak rzeczą ustaloną, że Stronnictwo Narodowe prowadzi tu pracę wybitnie destrukcyjną, usiłując wnieść momenty walki i fermentu pomiędzy obywatelstwo cywilne, a armję czynną i rezerwową.

Jednym z takich przykładowych dowodów tej szkodliwej roboty jest onegdajszy artykuł toruńskiego organu endeckiego „Słowa Pomorskiego“ p. t. „Oficerowie w polityce, możliwość szkodliwych skutków“.

W artykule ze wszelkich miar szkodliwym, odrażającym w sposób podejrzanym kulisy naszej armji na użytek obecnej propagandy, jakby w myśli ponagania agenturam obywatelstwa

jęcym „Pour le roi de Prusse“, organ „narodowy“ pozwala sobie na zjadliwe aluzje pod adresem armji polskiej, napomykając o tem, że „trwało rozpolitykowanie“ oficerów zakoreniciło się w... Chinach, Meksyku i w południowo-amerykańskich republikach, gdzie „wojskowe rewolucje i zamachy stanu powtarzają się niemal corocznie, z państw europejskich tylko Hiszpanja, Portugalia i Grecja były ogniskiem wojskowych wrzów polityczno-rewolucyjnych...“

Te krytycznym sztylem wymierzane cięcia pod adresem wojska i armji mają na celu udowodnienie tezy, iż „wojsko musi być ramieniem zbrojnym całego narodu, a nie wolno mu być narzędziem jednego stronnictwa lub jednego człowieka (sic!)“.

Bardzo nieudolnie stara się autor cyt. artykułu udowodnić, że: „zdarzają się jednak coraz częściej wypadki, że oficerowie pragną być nauczycielami i kierownikami społeczeństwa nie tylko w roz-

czach wojskowych, ale także w dziedzinie politycznej, społecznej, gospodarczej a nawet historycznej. A tam, gdzie oficerowie wykraczają poza granice zagadnień wojskowych (obrony państwa), powstają muszę tarcia i spory między nimi a społeczeństwem, ponieważ poglądom politykujących oficerów przeciwstawiają się poglądy inne, nieraz bardziej uzasadnione i lepsze.“

Ten argument rzekomej troski o „rozpolitykowanie“ oficerów wydaje się tem bardziej interesujący, skoro wiemy, że właśnie za czasów sejmowładztwa i kierujących wpływów endecji, najwięcej oficerów na wyższych stanowiskach brało czynny udział w polityce, a wysuwano np. gen. Hallera na wabika dla listy endeckiej w wyborach, lub weiganie Muśnickich, Modelskich, Januszajtisów i innych do rydwanu polityki partyjnej, dawało najfatalniejsze wyniki w dobie przed r. 1926.

W armji polskiej siłą rzeczy na czołowych stanowiskach stanęło w dobie zmagania się z wrogiem sporo wybitnych działaczy, pracowników w różnych dziedzinach pracy, którzy na zew Wodza Narodu poszli w bój za sprawę polską, by ją wygrać zwycięsko. Gdy skończył się okres walki i wojny, najdzielniejsze jednostki wróciły do pracy konstrukcyjnej dla państwa, a choć pierś munduru wojskowego ich zdobiła krzyż i orłery zasług dla Ojczyzny, przeszli do twardej, wyęczonej pracy dla państwa, na drobnych nieraz odcinkach jego frontu.

Przez tę ich pracę napewno nie „zaostriżę się walka polityczna“, jeśli nie będzie ona sztucznie podniecana tak szkodliwymi argumentami, jak omawiany wybrzyk publicystyczny „Słowa Pomorskiego“.

Jeśli za poparcie swych tendencyjnych wniosków i twierdzeń, cytują publicyści endeccy słowa Mussoliniego, które rzekomo mają nadać wagę ich twierdzeniom, to bardziej trafne i odpowiednie będą w tem miejscu uwagi II Duce w jego programowych oświadczeniach o silnym rządzie Italji, gdy mówił wyraznie:

„Każdy z nas powinien się uważać za żołnierza, wówczas gdy pracuje w biurze, w fabryce, w polu; za żołnierza związanego z całym wojskiem, za drobną, która czuje i tętni z całym organizmem... Rząd uważa siebie za sztab główny Narodu, pracujący dla cywilizacyjnego dzieła pokoju. Rząd jest surowy, gdyż w Państwie nie mogą mieć praw obywatelskich jego wrogowie. Rząd jest nieugięty, dlatego, że w tym wieku żołniasz, tylko nieugięte wole mogą iść naprzód...“

Rząd jest sztabem głównym Narodu. Każdy obywatel cywilny, czy wojskowy winien być tym żołnierzem stawionym przez dowództwo za szaniec do walki i obrony.

Czem zaś jesteście wy, którzy jak karty idziecie za wielką armją, jej wodzami i żołnierzami i żyjecie tylko z padliny nienawisli i opozycyjnej krytyki? Maruderami, wlekącymi się za armją, których stać tylko na drobne rozboje i mizerne wycieczki na tyłach naprzód kroczącej armji.

„Rząd jest surowy“, i dlatego traktować musi jako dobrowolnych dezertersów z szeregów armji tych, co uchyłając się od obowiązków współpracy w całym organizmie państwowym, strzelają tylko z za płota cuchnącymi gazami na rząd i armję.

Z taką bandą maruderów walka na szlachetną broń staje się niemożliwa. Skreślając się oni sami z listy tych, co wspólnie walczą o dobro ojczyste, zasługują na szacunek i tężyznę.

Dywerysyjne watahy maruderów postawiły się samo poza nawias naprzód idącej armji w pracy dla państwa. I dzieje się to w myśl starej zasady rzymskiej: volenti non fit iniuria...

Znamienny dokument

(Patrz artykuł p. t. „Armja, Sztab Główny Narodu i... Maruderzy“.)

Posen, den 12. November 1918.

Bekanntmachung

Das Gericht, das POLNISCHE LEGIONAERE auf dem Anmarsch auf Posen sein sollen, bennruht die Bevölkerung. Der Arbeiter- und Soldatenrat hat sofort eine Kommission ernannt, die sich unter Führung des Abgeordneten Dr. Seyda, der sich Vertreter der polnischen Reichstags- und Landtagsfraktion angeschlossen haben, nach der Landesgrenze begibt. Die polnischen Abgeordneten erklären, dass sie es AUF KEINEN FALL ZU EINEM ZUSAMMENSTOSS MIT DEN DEUTSCHEN SOLDATEN ANKOMMEN LASSEN WERDEN.

Der Arbeiter- und Soldatenrat erklärt, dass eine Gefahr für die Bevölkerung Posens gänzlich ausgeschlossen ist.

Die Aufrechterhaltung der Ruhe und Ordnung ist gewährleistet.

Die Bildung einer Bürgerwehr, bestehend aus allen Kreisen der Bevölkerung ist beschlossen.

Wir ersuchen alle Bevölkerungsklassen Ruhe und Ordnung zu bewahren!

Jeder gehe seiner gewohnten Arbeit nach.

Ausschreitungen werden schwer bestraft.

Der Arbeiter- und Soldatenrat.

Twachtmann. Dr. Rydlewski. Matuszewski.

Poznań, 12 listopada 1918 r.

OBWIESZCZENIE.

Pogłoska o marszu Legionistów polskich na Poznań niepokoi ludność. Rada Robotnicza i Wojskowa mianowała natychmiast komisję, która pod przewodnictwem posła dr. Seydy i z przedstawicielami polskiej frakcji posłów do parlamentu i sejmiku pruskiego udaje się na granicę państwa. Posłowie polscy oświadczają, iż w żadnym wypadku nie dopuszczą do starcia z żołnierzami niemieckimi.

Rada Robotnicza i Wojskowa oświadcza, iż niebezpieczeństwo dla ludności Poznania jest zupełnie wykluczone.

Utrzymanie pokoju i porządku jest zapewnione.

Uchwalono utworzenie straży obywatelskiej, składającej się ze wszystkich warstw ludności.

Wzywamy obywateli wszystkich klas do zachowania spokoju i porządku.

Każdy niech spełnia swoje normalne obowiązki i pracę.

Wykroczenia będą surowo karane.

Rada Robotnicza i Wojskowa.

(Podpisy): Twachtmann — Dr. Rydlewski — Matuszewski.

Przyjaźń polsko-belgijska „Polska jest symbolem szlachetności i piękna“

Izba Handlowa belgijsko-polska w Brukseli obchodziła uroczystość 10-tą rocznicę swego istnienia. W godzinach porannych wczoraj komitet Izby Handlowej na czele z prezesem Theunissenem, z posłem Rzeczypospolitej w Brukseli p. Jackowskim i z dyrektorem Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Góreckim, złożył wspaniały wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Wieczorem odbył się bankiet, w którym wzięli udział przedstawiciele rządu belgijskiego, pos. Jackowski, członkowie Izby oraz liczni przedstawiciele sfer przemysłowych, wojskowej i świata politycznego. Po toastach na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i belgijskiej rodziny królewskiej, prezes Izby Handlowej polsko-belgijskiej Theunissen omówił rolę, jaką odgrywa Izba w stosunkach handlowych obu krajów. Mówca skreślił w krótkim zarysie wielkie dzieło odbudowy, do-

konane w Niepodległej Polsce, wyrażając zachwyt dla energii, z jaką walczone w Polsce o odzyskanie niepodległości. Minister spraw wewnętrznych Baels przypomniał węzły historyczne łączące obydwa kraje, podkreślając, że niepodległość belgijska datuje się od czasu, kiedy patrioci polscy czynili wysiłki, by uwolnić swój kraj z pod jarzma obcego. Mówca oświadczył, iż Polska jest dla Belgji symbolem szlachetności i piękna. Następnie Baels mówił o możliwościach rozwoju stosunków ekonomicznych pomiędzy obu krajami. Poseł Rzeczypospolitej p. Jackowski wyraził podziękowanie wybitnym przedstawicielom społeczeństwa belgijskiego i członkom kolonji polskiej, którzy przyczynili się do pomyślnego rozwoju Izby Handlowej, wnosząc toast na rzecz rozwoju ekonomicznego Belgji.

Wschodnie prowincje Niemiec wyludniają się, zachodnie Polski nie mogą pomieścić ludności

Ciekawy artykuł hiszpańskiego dziennika o Pomorzu i Prusach Wschodnich

Wielki dziennik hiszpański „A. B. C.“ wychodzący w Madrycie, zamieszcza w jednym ze swych ostatnich numerów korespondencję z Warszawy, w której omawia zmiany etniczne, jakie zachodzą na Pomorzu i w Prusach Wschodnich.

W ciągu 10 lat zmienił się skład ludności Pomorza o tyle, że tam gdzie przed wojną było 1.500 tysięcy ludności złożonej w połowie z Niemców i z Polaków, dziś jest milion Polaków a pół miliona Niemców, z których 350.000 przypada na W. M. Gdańsk. Urzędnicy, robotnicy, przedstawici-

ciele zawodów wyzwolonych opuścili kraj bądź dobrowolnie, bądź zmuszeni przez władze nowego państwa. Tańszy robotnik polski wypiera niemieckiego i to nie tylko w Polsce zachodniej, lecz także w Niemczech wschodnich. Rolnicy Prus Wschodnich, Pomorza i Górnego Śląska nie mogą opłacać drogiego robotnika Niemca, mającego wyższą stopę życiową i wymagającego większych ubezpieczeń społecznych i biorą robotników Polaków, albo opuszczają kraj, pozostawiając go Polakom. W tej ofenzywie gospodarczej, a nie w przewadze

wojskowej tkwi niebezpieczeństwo polskie dla Niemiec, bo po Pomorzu i Poznańszczyźnie zagraża także Prusom Wschodnim, które się mogą zmienić pod względem etnicznym. To samo grozi Gdańskowi, którego wyroby są znacznie droższe niż polskie.

Prócz tego grozi mu konkurencja Gdyni, stworzonej z niczego. Nędza Prus Wschodnich więc nie jest chimera. Prowincje wschodnie Niemiec wyludniają się, a zachodnie prowincje Polski zaludniają się i nie mogą pomieścić swej ludności. „Czy długo Prusy Wschodnie wytrzymają?“

Dorobek sesji budżetowej

Wywiad z p. wicemarszałkiem Sejmu, b. ministrem sprawiedliwości pos. Stanisławem Carem

Wicemarszałek sejmu, p. Stanisław Car, tak charakteryzuje dorobek sesji budżetowej sejmu:

Pracy parlamentu w Polsce przyglądamy się z bliska od czasu zwołania w lutym 1919-go roku przez ówczesnego Naczelnika J. Piłsudskiego, pierwszego w Rzeczypospolitej odrodzonej sejmu ustawodawczego. Sejm obecny jest już trzecim z rzędu, po sejmie ustawodawczym, sejmem zwyczajnym. Metody pracy w sejmie obecnym uległy widocznym dla każdego nieuprzedzonego obserwatora zmianom na lepsze w stosunku do metod pracy sejmów poprzednich. Przypisać to należy nie tylko wielkiej sprężystości w kierowaniu tokiem obrad przez marszałka sejmu świtalskiego, ale także i temu czynnikowi obiektywnemu, jakim w każdym parlamencie jest stała i jednolita większość. Zamiast — jak było dawniej — rozpraszanie energii na spory międzypartyjne przy sklejaniu dla poszczególnych zagadnień państwowych przygodnej większości, zamiast tracić czas na jałowych debatach o charakterze prestiżowym — obecna stała i zwarta większość sejmowa skierowała swą wolę na pracę rzeczową i twórczą. To też bilans prac sejmu podczas sesji ostatniej jest olbrzymi. Wykazały to dowodnie cyfry załatwionych spraw przytoczone przez marszałka sejmu w jego przemówieniu sprawozdawczym, wygłoszonym przy zamknięciu sesji.

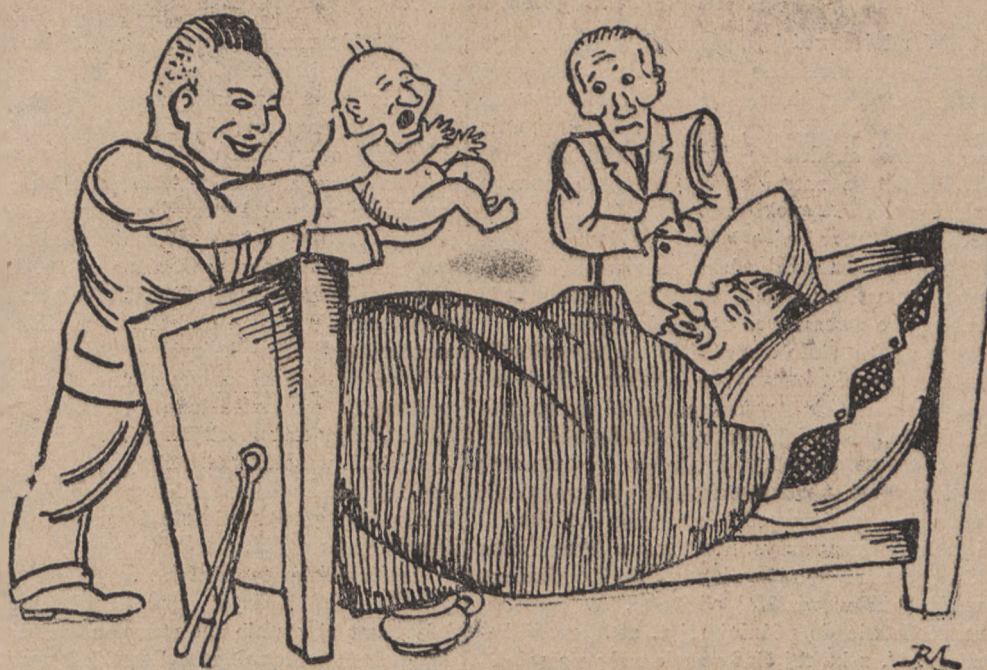
Ostatnia sesja sejmowa była poświęcona przede wszystkim zagadnieniom związanym z koniecznościami państwowymi, do których zaliczamy budżet i pobór rekruta. Poza to sejm uchwalił szereg ustaw, zmierzających do zapewnienia państwu realnych podstaw w jego polityce gospodarczo-finansowej. Są one rzeczowym wyrazem poważnej troski o skuteczne zwalczanie kryzysu gospodarczego, posiadającego charakter wszechświatowy. Dzięki męskiej postawie rządu, jak i współdziałającej z nim większości sejmowej uchwalono ustawy przyczynią się niewątpliwie do zapewnienia państwu równowagi budżetowej. I to jest dorobek pozytywny, zasługujący na szczególne podkreślenie.

Poza to sejm obecny wprowadził na realne tory prace nad zmianą Konstytucji. Zagadnienie to jest nie od dziś palącym, ale sejm poprzednie rozbiło na liczne fracje nie były zdolne dokonać wielkiego dzieła naprawy ustroju. Układ stosunków parlamentarnych w sejmie obecnym, posiadającym większość, otwiera widoki na pozytywne rozwiązanie tego

problemu. Prace nad zmianą Konstytucji są w pełnym toku. Zgłoszony przez B. B. W. R. projekt nowej Konstytucji przekazany został komisji konstytucyjnej do rozważenia. Ze względu na wagę i doniosłość sprawy jest rzeczą pożądaną, aby nad materiałami ustrojowymi rozwinięła się dyskusja publiczna. Należy oczekiwać, że mocna i zdecydowana wola twórczych elementów w sejmie, poparta przez zbiorową opinię szerokich warstw naszego społeczeństwa, doprowadzi do pomyslnego rozwiązania zadania, które zapewni Polsce zdrowe podstawy mocarstwowego rozwoju.

Tak więc stopniowo i powoli sejm przechodzi od metod fermentacji partyjnej do realnej pracy w ramach swych konstytucyjnych uprawnień. Ubiegła sesja stworzyła jeszcze jeden dowód, że tylko wytrwała, planowa i rzeczowa praca może odbudować i umocnić w państwie i społeczeństwie powagę sejmu.

Z teki karykaturzysty



Narodziny „Stronnictwa Ludowego”.
Dąbski (do Witosa): Patrz, jakiego ładnego mamy chłopca...
Wóźnicki: Niestety, ma on zbyt „piastowski” nos...

„Kino pod antychrystem”

Dantejskie sceny na przedstawieniu filmowym w cerkwi

W Rosji sowieckiej zdarzyła się niedawno straszliwa katastrofa, której ofiarą padło 500 osób.

W pewnej miejscowości cerkiew prawosławna została urzędowo zamknięta i miała być

przerobiona na kino.

Przez kilka tygodni odbywały się po ulicach miasta pochody uliczne dzieci, niosących transparenty z napisami bluźnierczymi, wleczono słomianego bałwana, mającego przedstawiać miejscowego popa, ojca

Krzysztofa, i w końcu powieszono go na latarni. Ludność przyglądała się z uciechą, jaki plon wydaje

komunistyczny posiew wśród młodzieży.

Ostatecznie rozwieszono wielkie plakaty, zapowiadające pierwsze przedstawienie w nowym kinie, przerobionem z cerkwi, gdzie miano odegrać nowy film:

„PO KNUTEM KAPITALIZMU”.

Kino otrzymało nazwę: „Pod ANTY-CHRYSTEM”.

Nad ołtarzem urządzono ekran, ozdo-

O międzynarodowy tranzyt przez Gdynię

Ostatnie posunięcia Niemiec w dziedzinie taryf portowych, mające na celu konkurencję z portem gdynińskim zwróciły uwagę czynników miarodajnych na konieczność obrony tranzytu międzynarodowego przez Gdynię.

Sfery gospodarcze wysuwają m. in. projekt wprowadzenia w Gdyni t. zw. strefy wolnocłowej dla najważniejszych towarów.

Poza to wysuwana jest koncepcja zwolnienia nowo zakładanych firm eksportowych od podatku obrotowego w pierwszym okresie ich istnienia.

W sferach przemysłu włókienniczego duże zainteresowanie wywołała wiadomość o mających nastąpić rokowaniach czynników miarodajnych w sprawie skierowania transportów bawełny dla włókiennictwa czeskiego przez port gdyniński lub gdański.

Tydzień Polsk. Czerwonego Krzyża

W dniach od 10 do 17 maja b. r. odbędzie się na terenie całej Polski doroczny „Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża”.

Celem „Tygodnia” jest propaganda zadań i pracy Czerwonego Krzyża, oraz zasilenie funduszy tej instytucji.

W okresie „Tygodnia” odbędzie się na terenie całej Polski szereg imprez widowiskowych, odczytów, zbiórek, pochodów propagandowych i t. d.

W komitecie honorowym P. C. K. przyobiecali swój udział przedstawiciele sfer rządowych, nauki, literatury i t. d.

Upadek pisma, którego współpracownikiem był Bismarck

Panujące w Niemczech przesilenie gospodarcze nie oszczędza i prasy. Z dniem 1 lipca br. przestanie wychodzić w Berlinie stara „Kreuzzeitung”, istniejąca od 83 lat. W redakcji tego pisma pracował niegdyś Bismarck, do dzisiejszego dnia też stoi tam pulpit, przy którym Bismarck jeszcze jako młody deputowany opracowywał swoje artykuły

„Kölnische Zeitung” o polskim węglu

Węgiel polski stopniowo, ale stale wypiera węgiel angielski

„Kölnische Zeitung” podaje korespondencję z Hamburga, z tytułowaną: „Dalsza beznadziejna sytuacja w żegludzie handlowej na morzu północnym i Bałtyckim”. Pisząc o frachtach węglowych pismo zaznacza: „W zakresie przewozów węglowych panuje niezwykła cisza. W państwach nadbałtyckich wskutek ostatniej fali zimna zapasy niemal zupełnie stopniały. Natomiast zamiast angielskiego węgla sprowadzony jest węgiel polski, który przychodzi o ile to możliwe drogą lądową. Stopniowo i nieubłaganie Polska coraz bardziej wypiera węgiel angielski z morza bałtyckiego, gdzie przedtem panował nieograniczenie. Oferty polskie są na ogół znacznie niższe od angielskich.

Państw. rezerwa dla bobrów

Dyrekcja lasów państwowych w Wilnie postanowiła utworzyć w nadleśnictwie Rybki specjalny rezerwat dla gnieżdżących się w tamtejszej okolicy bobrów.

Zwierzęta te zostaną otoczone opieką i nadzorem, co wpłynie dodatnio na rozmnażanie się tego zanikającego gatunku gryzoniów.

Filar O(bozu) W(archolstwa) P(olskiego) handlarzem morfiny

Przed dwoma dniami rozszła się wiadomość o nowej aferze morfinowej w Poznaniu, której głównymi sprężynami byli Czesław Szulc oraz Jackowiak. Jak się obecnie dowiadujemy, aresztowany Czesław Szulc jest czynnym członkiem wydziału grodzkiego Obozu Wielkiej Polski.

Ostatnie dni przyniosły wprost rewelacyjne a zarazem smutne wieści o rozmaitych nadużyciach przywódców O. W. P. w środowisku aka-

demicznym w Wilnie, o rozłamie w O. W. P. w Krakowie, z powodu nieszlachetnych metod walki „młodzieży narodowej”.

Obecnie Poznań zelektryzowany został przechowywaniem przez członków O. W. P. materiałów żmreńskich, przygotowanych do występów bojówek endekich, a ostatnio okazało się, że sprytnym handlarzem morfiny, okazał się także filar O. W. P. w Poznaniu p. Czesław Szulc.

Na marginesie

Oryginalny apel o jałmużnę „Gaz. Grudziądzkiej”

„Grosika, choć parę złotych — litosłwie ludziska...”

„Grosika litosłwie osobu, nie dajcie zginać biednemu” — woła zwykle pewien stary, ale wytrwały żebrak, który znany jest z tego, że pod wieczór zjawia się w szyneczku przy bocznej uliczce i prosi: bufetowa:

— „Proszę jeszcze jeden większy z gorzką kropką...”

Przypomina się nam ten wydrwigrosz, gdy czytamy na łamach „naczelnego” organu Stronnictwa Ludowego w Grudziądzu takie piękne apele:

„Droży Czytelniczy! My dla Was robimy, co możemy... Uczynicie przecież nawzajem choć cośkolwiek dla nas! naprawdę, nikt nie zniszczy, gdy te

parę złotych na kwartał wyda na „Gazetę” — a nam bardzo pomożecie...”

„Mamy nadzieję, że zrobicie, co w Waszych będzie siłach, aby nam choć trochę nowych zjednać abonentów — aby nas wesprzeć...”

Wsparcia, grosika na otarcie łez bankrutującemu „hetmanowi!”, tak skomlił pociesznie, a łzawo „Gazeta Grudziądzka” i prosi się jak o jałmużnę o pomoc:

„Pomóżcie nam przetrwać wiosenny kwartał, który dla nas jest strasznie ciężkim — przyszły kwartał jest niesłychanie trudnym...”

O jak zmiękła rura panom Kulerskim, Wasilewskim, Panasiom, gdy o parę złotych błagają swych abonentów, a był przecież czas gdy złote góry obiecywali ludowi wsiołowemu, tworzyli kasy parcelacyjne i inne pułapki na kieszeń chłopską, byle tylko zbierać grosz ludzki w ciężkiej krwi wicy zapracowany.

A dz’s? Kasa w plajcie, „Gazeta” w bankructwie, węc „hetmani” pokornie, z poniżeniem proszą się o parę złociszów:

— Byle groszka, byle parę złotych, nie dajcie zginać, uczynicie przecież nawzajem choć cośkolwiek dla nas...

Jakie to smutne, a poniżające. I to żebrze prasa, prasa ludowa, niezależna... Wstyd i obrzydzenie bierze.

biony czerwonym sukniem, na chórze ustawiono aparat, ściany i okna zakryto również czerwienią, na miejscu obrazów świętych umieszczono portrety Stalina, Lenina i innych twórców czerwonego raju. Przed rozpoczęciem przedstawienia, komisarz ludowy miał „wspaniałą” mowę do tłumów, w której powitał je w nowym „gmachu” podkreślając doskonałą myśl wykorzystania tak praktycznie „niepotrzebnego lokalu”.

Następnie rzucono myśl sprowadzenia dotychczasowego gospodarza tego gmachu popa Krzysztofa, który jeden miał dotąd prawo przemawiać w tym budynku, aby zmuszony był uczestniczyć jako widz w przedstawieniu. Uczeń wydała się publiczności niezwykle dowcipna i pomysłowa. Popa wyciągnięto z więzienia i zakutego w kajdany sprowadzono do cerkwi, zamkniętej w kino i obrzucono błotem, płwocznymi, obieżnymi z owoców, gwizdząc i wrzeszcząc.

Pop, oburzony zbeszczeniem domu Bożego, przemówił do tłumów, rzucając SŁOWA STRASZLIWEGO PRZEKLESTWA.

Lud rozszciewiony zaczął ryczeć i miotać się przeciwko więźniowi, który

GROMIŁ I KARCIL BEZ PRZERWY.

A tymczasem... gdy uwaga tłumów skierowana była wyłącznie na popa, nie zauważono, jak iskra padła na biały ekran, jak zaczęły się palić obrazy i chorągwie i, zanim się spostrzeżono, już

morze ognia otaczało zewsząd pieniące się nienawistną masę

a zakutego w kajdany popa przeklinającego bezbożnych.

Panika straszliwa owładnęła tłumem.

W płorących ubraniach rzucono się w stronę drzwi, gdzie ściana płomieni uniemożliwiała odwrót. Rozdzierające krzyki napęliły powietrze. Dantejskie sceny rozgrywały się wśród skazanych na śmierć w straszliwych meczarniach potęgięców...

Potem wszystko umilkło... Po trzech godzinach „kino pod antychrystem” przedstawiało tylko kupę gruzów, wśród których czerniały zwęglone szczałki 500 ludzi.

Testament naukowy Edisona

Przyszłość wiedzy na polu walki o zdrowie

Posiadamy auto, telefon, światło elektryczne i samolot, radio i film dźwiękowy — słowem, zyskałiśmy znaczną potęgę nad światem materialnym. Brak nam jeszcze tylko kontroli nad naszym własnym zdrowiem.

Zadaniem wynalazców jest dostarczenie tej kontroli i to już w najbliższym czasie. Taki jest sąd 84-letniego tyta praccy i pomysłowości Tomasza Edisona — sąd, wypowiedziany w wywiadzie, udzielonym niedawno dziennikarzom amerykańskim, któryby można nazwać naukowym testamentem Edisona...

Dziennikarze amerykańscy zastali go w olbrzymim laboratorium w West-Orange... Jest zdrow, czerstwy i pełen życia, jak zawsze... Zupełnie się nie zmienia od szeregu lat. Czas zdaje się zeslizgiwać na tym niezłomnym starcu, spoorządzonym jakby ze stali.

— Czy dokonałby pan więcej, gdy by miał pan od początku do dyspozycji wszystkie te środki, któremi dysponują dzisiejsi wynalazcy dzięki niesłychanemu rozwojowi przemysłu?

— Ależ naturalnie!... 45 lat musiałem walczyć z terminami płatności... I mogę oświadczyć, że głównym bodźcem do dokonywania wielkich odkryć nie jest zasadniczo żądza wiedzy, lecz chęć zarobienia pieniędzy...

WALKA O ZDROWIE.

— Czy są określone wielkie dziedziny, któremi widza szczególnie zajmować się będzie w przyszłości?

— Oczywiście!... Głównym polem przyszłej działalności wynalazczej będzie nasze zdrowie, a walka o nie toczyć się będzie przy pomocy biologii i chemii.

W tej chwili przerywa Edisonowi jego wierny sekretarz Meadowcroft, o 6 lat młodszy od mistrza i będący od 50 lat łącznikiem między Edisonem a światem. Przy nosi on Edisonowi mleko w termosie. Od dawna jest mleko wyłącznym pożywieniem znakomitego Amerykanina, który co dwie godziny wypija szklanke mleka, a tylko rzadko pozwala sobie na szklanczkę świeżego soku, wyciśniętego z pomarańczę...

— Zaczęłam pić mleko, gdy się urodziłam — powiada z uśmiechem Edison — jako zwolennik mleka rozstałam się z życiem. Mleko jest jedynym środkiem spożywczym zupełnie dokładnie zrównoważonym... 80 proc. ludzi umiera z przedjedzenia... A po 81 roku życia człowiek powinien jeść mikroskopijne ilości pokarmu...

Muszę dodać, że od wielu lat waga mego ciała zupełnie się nie zmienia.

NIESŁYCHANE MOŻLIWOŚCI MÓZGU I NAUKI.

To, co dotychczas zrobiono, jest właściwie niczem... Przed elektrycznością otwiera się wspaniała przyszłość, której perspektywy dziś ogarnąć nie możemy...

— Czy zachodzi obawa, że liczne nowe wynalazki uczynią nasze życie zbyt skomplikowanym i pośpiesznym?

— Bynajmniej! Ludzie przystosują się do swych wynalazków. Mózg mieści w sobie potencjalnie niesłychane możliwości. Ludzie nie przypuszczają nawet, co może zdziałać ich intelekt.

— Czy nie żal panu czasem, że poświęcił pan całe życie wyłącznie nauce, a nigdy nie myślał o rozrywkach i przyjemnościach?

— Nie rozumiem zupełnie ludzi, marnotrawiących czas na głupich i bezużytecznych zabawach i rozrywkach... Praca poważna i solidna dawała mi zawsze tak ogromną rozkosz, że niema mowy o tem, abym się czegoś dla niej wyrzekł... Wszelki inny tryb życia wydaje mi się zupełnie niemożliwy...

Jak żyli ludzie pierwotni? Osiedla z przed 10 tysięcy lat

W miejscowości Stadane obok Goteburga w Szwecji natrafiono przy robotach ziemnych na doskonale zachowane resztki osiedla przedhistorycznego, którego wiek, według zdania szwedzkiej akademii nauk, wynosi mniej więcej 10.000 lat, a zatem sięga jeszcze końcowego okresu t. zw. „epoki lodowej”. Znaleźisko w Stadane stanowi więc jeden z najdawniejszych śladów istnienia człowieka na ziemiach Europy i pozwala na dość dokładne odtworzenie sobie jego ówczesnych sposobów życia.

Życie to stało oczywiście na niezmiernie niskim stopniu kultury, w każdym jednak razie posiadało już wyraźne formy życia gromadnego. Człowiek z owego okresu nie uprawiał jeszcze rolnictwa, trudniąc się wyłącznie myślistwem i rybolowstwem i posługując się przytem prymitywnymi narzędziami z drzewa i kości, przedewszystkiem zaś z krzemienia, którego okazy w różnych postaciach znaleziono w Stadane w wielkiej obfitości. W przeciwstawieństwie do późniejszej t. zw. „epoki kamiennej”, z której ślady zachowały się w różnych krajach Europy m. in. w Polsce, w dość licznych zabytkach — ludzie z okresu „stadania” nie umieli jeszcze gładzić kamienia, lecz zadawali się zwykłym „łupaniem” go, t. j. obtłukiwaniem kawałków w odpowiedni kształt. Dochodzili przytem jednak już do pewnej, prymitywnej oczywiście doskonałości.

Charakterystyczne jest, że człowiek z owego epoki nie używał i prawdopodobnie nie znał jeszcze używania naczyń glinianych, których śladu nie znaleziono w Stadane weale. Upolowaną zwierzynę piekł bezpośrednio na węglach, posługując się przytem specjalnie urządzeniem ogniskami, których pięć dochowało się w Stadane w doskonałym stanie. Z faktu, iż w Stadane nie natrafiono na żaden ślad jakiegś choćby najprymitywniejszej budowli lub ziemianki wnioskować należy, że ówczesny człowiek nie znał jeszcze innego sposobu mieszkania, jak gnieźdzenie się bezpośrednio przy zyciodajnym ogniu.

Dochowanie się resztek przedhistorycznego osiedla w tak dobrym stanie zawdzięczać należy temu, iż zostało ono w swoim czasie prawdopodobnie nagle zalane wodami, leżących w pobliżu jezior Wättern i Wänern.

Wakacje Chaplina „Bożyszcze” w garniturze

Francuski „Matin” podaje „wstrząsające” szczegóły przybycia Chaplina do Paryża. Żaden monarcha ani mał stanu nie jest przyjmowany z równym entuzjazmem we wszystkich stolicach europejskich jak Chaplin.

Reporter francuski oczekiwał go na dworcu w nadziei, że go powita, że może będzie mu ciceronował po „słonecznym mieście”... Jednak próżno to było oczekiwanie. Przed ślepięciem stanęło dwóch straszliwych cerberów z których jeden jest azjata i warknęli gromnie: Charlie Chaplin nie przyjmuje nikogo!...

Dziennikarz francuski nie dał za wygraną. Czekał tak długo, aż w końcu ujrzał „bożyszcze udające się na śniadanie. „Chaplin miał granatowe ubranie, ja-

sno-błękitną koszulę, ciemno-błękitny krawat, małe buciki i popielate getry. Na śniadanie zjadł jajko i wypił dwie filiżanki kawy, przychem śmiał się jak zwykły śmiechelnik, rozmawiał ze swym towarzyszem. Poczem Chaplin pieszczotliwie przez francuzów Charlot'em (Karolkiem) nazwany udzielił stęsknionemu reporterowi audjencji i oświadczył mu, że jedzie do Nizy na Jasný Brzeg bo trzeba mu słońca, że owocje go męczą, choć są mu mile”.

Chaplin został przyjęty przez Brianda, który go zaprosił na obiad.

Przedstawicielom prasy oświadczył: „Jestem na wakacjach i chciałbym wypocząć a jednocześnie sprawić wszystkim przyjemność!...”

„Marka światowej sławy” znana od lat 40.

Dla zdrowia dzieci! przez powagi lekarskie zalecany.



Tysiące podziękowań! Ostrzeżenie dla matki! Dłatego żądze należy wszędzie tylko PUDRU HAYA. Doabyda we wszystkich aptekach i drogowych. S. HAY, aptekarz, Lwów 67. Kazimierzowska 31. — Kołataja 12.

Ne kosztuje?

W dobie akcji o niższe cen porównanie kosztów utrzymania w różnych państwach europejskich ukazuje ciekawe perspektywy. Ceny sprowadzone do złotych, terenem porównania są: Paryż, Berlin, Rzym.

Gazeta kosztuje w Paryżu 10 groszy, w Berlinie 50 groszy, a w Rzymie powyżej jednego złotego. Czesne w szkole średniej wynosi w Paryżu — 680 zł., w Berlinie — 400 zł., w Rzymie 150 zł. Przeciętna cena książki powieściowej wynosi w Paryżu — 4,5 zł., w Berlinie od 7 zł. wzwyż, w Rzymie — 8 zł. Golenie kosztuje w Paryżu od 70 groszy, w Berlinie 70 groszy, w Rzymie od 90 groszy. Ubranie gotowe kosztuje w Paryżu około 220 zł., w Berlinie około 120 zł., w Rzymie — 165 zł., ubranie na miarę u krawca w Paryżu około 450 zł., w Berlinie — 380 zł., w Rzymie od 300 zł. Para kamaszy kosztuje w Paryżu od 45 do 80 zł., w Berlinie — 28 zł., w Rzymie ok. 90 zł. Przejazd tranwajem kosztuje w Paryżu od 22 do 33 groszy, w Berlinie 55 groszy, w Rzymie 20 groszy. Umeblowany pokój kosztuje miesięcznie w Paryżu od 180 do 330 zł., w Berlinie od 80 do 110 zł., w Rzymie od 100 do 180 zł. Kilowat energii elektrycznej kosztuje w Paryżu 66 groszy, w Berlinie — 92 grosze, w Rzymie — 2 zł. 50 groszy. Ceny gasu są mniej więcej jednakowe, około 40 groszy za mtr³.

Ceny żywności przedstawiają się następująco: Cukier (1 kg.) kosztuje w Paryżu 1 zł. 50 groszy, w Berlinie 1 zł. 20 groszy, w Rzymie 3 zł. 40 groszy. Herbata (1 kg.) kosztuje w Paryżu — 29 zł., w Berlinie — 28 zł., w Rzymie około 60 zł. Cena masła, jednakowa dla Rzymu i Berlina (9 zł. za 1 kg.), w Paryżu wynosi 11 zł.

Pensja nauczyciela szkoły powszechnej wynosi miesięcznie w Paryżu 700 zł., w Berlinie 800 zł., w Rzymie — 520 zł. Biuralista zarabia miesięcznie w Paryżu 660 zł., w Berlinie 550 zł., w Rzymie około 440 zł. J. B.

Niebieskie drzwi

NOWELA AMERYKAŃSKA.

(Przekład autoryzowany. — Przedruk wzbroniony).

Głos brzmiał chłodno i rozkazujący, ale nie nieprzyjaźnie. Honeywell, ochłonawszy nieco, zapytał:

— Za co nas pan bierze?

Dwaj nieznajomi wybuchnęli śmiechem.

— Zapomnijcie o tem chłopcy — ciągnął przyjaciel z szynku. — Żaden z nas nie przyszedł na świat wczoraj. Gruby Ed odrazu się zorientował, coście wy za jedni. Gdyby on zdecydował w tej sprawie, nie wracalibyście dziś do domu. Wypełniłiście tylko swój obowiązek, wiem o tem i nie mam wam tego za złe. Ale i my pracujemy na życie na nasz sposób i pragniemy jedynie, żeby nas pozostawiono w spokoju. Zrozumiano? Co to komu szkodzi, że sprzedajemy dobre trunki porządnym ludziom?

— Rozumiem — rzekł Honeywell. Wzięliście nas za detektywów rzadowych.

— Rządowych, czy stanowych, czy z ligi antyalkoholowej czy innej, to nas mało obchodzi. Dostaliście ostrzeżenie — rzekł szofer. — Na drugi raz będzie mniej gadania.

Usiadł zpowrotem przy kierownicy, a Silvernail wskoczył szybko do środka. Motor był jeszcze w ruchu. Maszyna ruszyła w jednej chwili. Honeywell, wyteżając w ciemności oczy, zdołał dostrzec, że tabliczka z numerem była zamalowana. I w wyglądzie samochodu było coś obcego. Zorientował się szybko, że nie była to weale czerwona taksówka, lecz prywatne auto o podobnej barwie i budowie. Prawdopodobnie spiskowe auto, podszycające się pod kolor popularnego przedsiębiorstwa, którego nazwa była na wszystkich ustach.

Dwaj przyjaciele pozostali w ciemnościach sami ze swojemi wyśłami.

Myśli te nie były ani przyjemne, ani nadające się do druku.

Wschód słońca po deszczu zastał dwóch awanturników uśpiionych głębokim snem, z którego obudzili się dopiero po wielu godzinach. Długa wędrówka wśród nocy i deszczu, zanim spotkali możliwą taksówkę, miała ten nieunikniony skutek, że ze znużenia nie zdążyli się nawet rozebrać.

Ogarnął ich momentalnie przemożny, nieodparty sen.

Około dziesiątej Norway, obudzony mętnym przypomnieniem o biurze, poruszył się na łóżku i przewracając się na drugi bok, zobaczył na poduszce sofę zwieczoną głowę Bartletta Honeywella. Autor sensacyjnych opowiadań spędził noc na kanapie. Norway oprzytomniał momentalnie i w pamięci jego stanęły przygody ubiegłego wieczoru. Plusk wody z zimnego prysznicu obudził Honeywella, który pośpieszył połączyć się z przyjacielem w świecie codziennej, jakkolwiek oblednej, rzeczywistości.

W kilka minut później zeszli na śniadanie. Plan działania ułożyli w czasie długiego, nocnego marszu. Zdecydowali, że nie było co dłużej bawić się w zawodny, prywatny wywiad i postanowili zwrócić się do policji.

Dotarli bez żadnych trudności do ucha kapitana policji i opowiedzieli o swojej przygodzie. Oficer uśmiechnął się, jak człowiek, który rozumie.

— Ci ludzie wyprawiają nadzwyczajne rzeczy — rzekł — Słyszałem, że mają samoloty i przewożą przez trzem kontrabandę z Kanady do jakiegś miejscowości w Michiganie. Następnie przewożą ją jeziorem i wyladują ją gdzieś przed nosem agentów rządowych. Przebiegłe bestje.

Zatem, moi panowie, zrobię dla was, co tylko będę mógł. Przypuszczam, że trafilibyście do tego miejsca, gdzie spotkaliście tego — jak on się nazywał? — Goldstein?

— Silvernail — poprawił Honeywell.

— Naturalnie okłamał was co do swego aktorskiego zawodu — ciągnął kapitan — ale to zły aktor. Założyłbym się. Zrobimy rajd na ten lokal zanim zdążą zatrzeć ślady i może uda nam się natrafić na trop pańskiego przyjaciela — jak on się nazywa? — Emerson?

— Pemberton — poprawił Honeywell.

— Jakkolwiek — zgodził się kapitan. — Musimy się spieszyć.

Wyszedł szybko z pokoju i po chwili powrócił w towarzystwie ogromnego, barczystego osobnika w cywilnym ubraniu, którego przedstawił jako detektywa sierżanta Brady'ego.

— Weź ze sobą kilku ludzi — Brady — rozkazał kapitan — i aresztuj całą bandę.

— Czy nie lepiej byłoby odłożyć tę wyprawę na noc, kapitanie — zaprotał Norway. — Nakryłoby się większa banda.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wolne Miasto Gdańsk

Kronika

Ruch towarzyski

— **Baczność** czynni członkowie „Lutni” gdańskiej. Z powodu przypadkowego na przyszłą środę koncertu „Cecylji”, odbędzie się przyszła lekcja wyjątkowo w poniedziałek, 30 b. m., zamiast w środę, 1 kwietnia o godz. 20 w Domu Polskim. Z powodu objęcia już urzędowania przez nowego dyrygenta i zbliżającego się terminu występu, punktualne przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

— **Baczność** członkowie Koła Polek w Oliwie. W niedzielę, 29 b. m. o godz. 17-tej odbędzie się walne zebranie w Ochronce Polskiej przy Ludolinerstr. 12a. Udział wszystkich członkiń konieczny. Panie, które pragnęłyby zapisać się na członkinie, serdecznie zaprasza Zarząd.

— **Miesięczne** zebranie oddziału budowlanego Z. Z. P. odbędzie się w środę, dnia 8-go kwietnia 1931 r. o godz. 18-tej w Domu Polskim, Wallgasse 15-16. Uprasza się druhów o gremjalne i punktualne przybycie. Zarząd.

Z miasta

— Na gorącym uczynku. W środę wieczorem zauważył pewien policjant, że kilka osób kradnie węgiel z wagonu, stojącego na bocznicach firmy „Alldag” na Troylu. Złodzieje, spostrzeższy policjanta, usiłowali zbiec. Policjantowi udało się jednak przychwycić robotników Hermanna Boldta i Ernesta Lendera, mieszkających na Troylu. Poza to przychwycił policjant jakąś kobietę i trzech uczniów szkolnych. Obaj uczeni robotnicy opierali się ujęciu, wobec czego policjant użył pałki gumowej. Ostatecznie udało się im zbiec. Szczytem zuchwałości jest fakt, że obaj udali się następnie na odwach, gdzie złożyli skargę na policjanta za uraz ciała.

— **Zgon** 100-letniej staruszki. W środę wieczorem zmarła Otylja Berger z domu Gamm, wdowa po założycielu znanej fabryki mydła „J. J. Berger”. Była to najstarsza gdańszczanka, gdyż liczyła prawie 100 lat życia.

— **Aresztowanie** trzech włamywaczy. W nocy na 22 b. m. dokonano włamania do restauracji „Mampe” w Nowymporcie. Sprawcy włamania wywłaszczyli właściciela z cygar, papierosów i innych wyrobów tytoniowych. Policji kryminalnej udało się wysledzić i ująć trzech sprawców włamania, t. j. robotników Kurta K., Alfreda Sch. i Leona F. z Sanentalu. Głównym sprawcą jest K., który dwóch dalszych skłonił do czynu. Ze skradzionych towarów zdołano część odzyskać zpowrotem.

— **Otwarcie** przytulku dla bezdomnych. Jak wiadomo, urządził senat przytułek dla bezdomnych, którego otwarcie opóźniło się jednak, ponieważ zabrakło 6000 guld. na zakup

W obronie sportu polskiego

Przemówienie radnego miasta Gdańska p. Maliszewskiego

Cały świat sportowy zdziwił się, że Gdańsk obniża swe budżetowe wydatki na utrzymanie boisk sportowych. W preliminarzu przewidziane jest skrócenie sumy 103.500 guld. Sportowcy gdańscy zebrali około 5.000 podpisów i zaprotowali przeciwko zarządzeniu senatu. Senat jednak sprzeciwów nie uwzględnił.

Rada miasta Gdańska w ramach preliminarza budżetowego miała przeszkodzić zamknięciu boiska. Niestety okazało się, że tylko opozycja lewicowa oświadczyła się za utrzymaniem kwoty na boiska gdańskie. W obronie sportu naszego w Gdańsku zabrał między innymi głos radny polski miasta Gdańska p. Maliszewski, który na ostatnim posiedzeniu Rady Miasta oświadczył:

„Moje wywody do etatu ograniczają się w tym wypadku tylko do pozycji C 42, która dotyczy utrzymania boisk gdańskich. Przy pozycji tej skreślono 50.000 guld. Skreślenie to jest ubolewania godne i godzi w żywotne interesy wszystkich klubów sportowych na terenie W. M. Gdańska. Gdy się cofniemy 10 lat wstecz, to wypada nam stwierdzić, że w tym okresie było bardzo mało boisk. Gry sportowe musiały odbywać się na boiskach nieodpowiadających wymaganiom. Przez inten-

sywną pracę wydziału sportowego, na którego czele stoi p. Sander zdołano stworzyć w Gdańsku boiska miejskie, które nazwać można chlubą miasta. Jeżeli teraz przystępujemy do tego, by kilka boisk zamknąć, to z tą samą chwilą poświęcamy zagładzie te boiska, na które tylełożono kapitału i wysiłków. Ponieważ frakcja socjalistyczna stawia wniosek o uchwalenie 30.000 guld., które wystarczą, aby boiska te dalej mogły być utrzymane w użytku, przychyliam się do tego wniosku i proszę szanowne panie i panów głosować za uchwaleniem 30.000 guld.”

Niestety wszystkie przemówienia w sprawie funduszy na boiska sportowe w radzie miasta nie odniosły skutku. Podczas głosowania nad wnioskiem cała prawica od centrowców do nacjonalistów oświadczyła się przeciw wnioskowi o wyznaczenie 30.000 guld. na utrzymanie boisk.

Sprawa dotąd nie jest beznadziejnie rozstrzygnięta. Petycja została wniesiona z kół sportowych gdańskich do senatu, by nie dopuścić do zamknięcia tych boisk. Zdaniem naszym sfery sportowe gdańskie w dalszym ciągu powinny żądać swoich praw i protestować przeciwko zamknięciu boisk.

bielizny. Senat teraz dopiero wyznaczył potrzebną na ten cel kwotę, tak, że otwarcie przytulku nastąpi wreszcie dnia 1 kwietnia rb.

— **Wielki pożar** na wsi. W środę wieczorem powstał pożar w zabudowaniach rolnika Henryka Mekelburga w Reimerswalde w powiecie Wielkie Żuławy. Pożar zniszczył stajnię i chlew. Pastwą płomieni stały się poważne zapasy paszy. Przyczyna pożaru na razie nie wyjaśniona.

— **Z życia** Tow. b. Wojaków w Nowymporcie. Towarzystwo b. Wojaków Nowyport urządziło dnia 14 b. m. uroczyste zebranie połączone z akademją z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego i dokonania wręczenia dyplomów zasługi szczególnie zasłużonym członkom Towarzystwa. Zebranie zabrał prezes Jankowski, dziękując zebranym za liczny udział, przy czym w gorących słowach zaapelował do członków, że nakazem chwili jest hardo i twardo wytrwać na każdym stanowisku i mieć zawsze dobro Ojczyzny na myśli. Po tem odbyło się doręczenie zasłużonym członkom dyplomów zasługi. Wręczenia dyplomów dokonał prezes Obwodu p. Paszota ze stosownym przemówieniem. Dyplomy zasługi otrzymali druhowie:

Jankowski Teodor, Trzebiatowski Leon, Wojdecki Mieczysław i Bendyk Franciszek. Następnie zabrał głos referent oświatowy Obwodu p. Jankowski Jan. W pięknym referacie wypowiedział się o geniuszach strategii współczesnego wieku, wykładem swym porywając słuchaczy, szczególnie co do ostatniego ustępu, w którym wykazał, że geniusz strategii s. p. Marszałka Francji Joffre'go zламаł w pierwszych dniach wojny światowej napór Niemiec, odkąd zawisło nad Niemcami widmo przegranej i tem samem wyzwolił naród francuski jak i całą Europę od hegemonji zaborczości pruskiej, oraz przyczynił się do wskrzeszenia Ojczyzny naszej. Zaś naród polski może być dumny z tego, że posiada również wodza o wielkim geniuszu strategii Marszałka Piłsudskiego, którego geniusz spowodował „Cud nad Wisłą”, wyzwolił Polskę z pętów bolszewizmu, wzmocnił naszą niepodległość i uratował całą Europę od zarazy bolszewickiej. Poza to wysłano solenizantowi 32 pocztówki na Maderę. W dalszym ciągu zebrania załatwiono sporo spraw bieżących. Zebranie zamknięto okrzykiem na cześć p. Marszałka i odśpiewaniem jednej zwrotki „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Prace zarządu Gminy Polskiej

Opieka nad ludnością polską.

Zarząd Gminy Polskiej w dalszym ciągu przeprowadza szereg prac w interesie ludności polskiej W. M. Gdańska. Na ostatnim posiedzeniu zarządu, które zabrał prezes p. Maliszewski kilku serdecznymi słowami, po przyjęciu protokołu odczytanego przez generalnego sekretarza p. Kurzyńskiego, uchwalił zarząd Gminy Polskiej zorganizować w godny sposób uroczystość 3-go maja. Przy tej okazji zakomunikował p. prezes zarządu, że w kołach polskich rozważana jest kwestja przesunięcia święta narodowego 3-go maja na dzień 11 listopada. Gdyby tak miało być w istocie zarząd Gminy Polskiej mimo to ma zamiar urządzić wieczór Gminy Polskiej w dniu 3-go maja dla całej ludności polskiej W. M. Gdańska. Przy tej okazji omawiano też pewne braki w organizacji ostatniego obchodu imienin p. Marszałka Piłsudskiego. Postanowiono braki te w przyszłości usunąć.

O biurze wycieczkowo-turystycznym Gminy Polskiej na dworcu referowali pp. Maliszewski i Kurzyński. Gmina Polska postanowiła prowadzić na własny rachunek biuro wycieczkowo-turystyczne. W tej sprawie wystosował zarząd Gminy Polskiej pismo do senatu gdańskiego prosząc o wyasygnowanie 5.000 guld. z budżetu. Zarząd Gminy Polskiej omawiał później kwestje biura informacyjno-wycieczkowego oraz ustosunkowanie się do nowego przedsięwzięcia loteryjnego Broomsa.

Następnie obradował zarząd nad sprawami finansowo-gospodarczymi dotyczącymi Domu Polskiego w Sopocie. W końcu załatwił zarząd Gminy Polskiej 40 wniosków różnych pententów proszących o poparcie finansowe. Reszta posiedzenia w obecności przedstawicieli rządu koła poselskiego i prasy poświęcona była doniosłym sprawom wewnętrznym Gminy Polskiej.

Koncert posny w Gdańsku

Tow. Śpiewu „Cecylja” w Gdańsku urządziła w środę, dnia 1 kwietnia rb. o godz. 19.30 w wielkiej sali Domu Polskiego przy ulicy Wallgasse koncert posny z doborowym i urozmaiconym programem. W koncercie tym biorą czynny udział znani już z licznych występów soliści oraz chór Tow. śpiewu „Cecylja” pod batutą p. Tadeusza Tylewskiego i orkiestra smyczkowa. Ponieważ w mieście naszym odbył się ostatni koncert przed pół rokiem, a czysty zysk przeznaczony jest na zakup nut, przeto prosimy społeczeństwo polskie w Gdańsku, aby jak najliczniejszy wziął udział w tej imprezie znanego z licznych występów w kościele chóru.



Gdańsk
Elisabethkirchengasse 2
Telefon 24600.

Ufa-Palast

Gdańsk
Elisabethkirchengasse 2
Telefon 24600.

Otwarcie w sobotę, dnia 28-go marca 1931 r.

Willy Fritsch i Käthe von Nagy

Ihre Hoheit befiehlt

z Reinholdem Schünzelem. Produkcja: Max Pfeiffer — Fotogr.: Günther Rittau — Muzyka: Werner R. Heymann — Reżys.: Hanns Schwarz.

Ufa film dźwiękowy!

zozatem znakomity program dodatkowy.

Zamknięte przedstawienie — Miejsca numerowane — Początek w dni powszednie o godz. 4, 6.15, 8.30, w niedzielę o godz. 3, 5, 7 i 9-tej. Przedprzedaż biletów od godz. 10—12 przed połudn. przy kasach Ufa-Palacu.

Aparatura filmu dźwiękowego wykonana została przez niemiecką firmę KLANGFILM, G. m. b. H. Berlin.



Niechne wybryki „Słowa Pomorskiego” spotkały się z zasłużoną karą

Sąd Okręgowy uchylił wyrok na kpt. Pietruskiego, a skazał redaktora Różańskiego na 6 tygodni bezwzględnej aresztu

System i metody walki politycznej „Sł. Pom.” są dostatecznie znane. W zasłupieniu lwem ludzie stojący na czele „Sł. Pom.” nie liczą się z niczem byle tylko zaszkodził obozowi Marszałka Piłsudskiego, i by w szerokiech rzeszach poderwać zaufanie do osoby Marszałka Piłsudskiego.

Objawem tego systemu było umieszczenie w n-rze 239 z dnia 15. 10. 1930 r. podobizny Nietschego, zaopatrzonej w podpis: „ten, który skończył w szpitalu warjatów”. Cel aż nadto jasny i wyraźny. Nie chodziło tu o uczczenie Nietschego, chodziło o zohydzenie osoby Marszałka Piłsudskiego. W szerokiej masach ludności fakt podobieństwa Nietschego do Marszałka Piłsudskiego nie jest bowiem znany.

Wybryk ten rozgoryczył nie tylko tę część społeczeństwa, która wiernie stoi pod sztandarem Marszałka Piłsudskiego, ale i wywołał wyraz napiętnowania i oburzenia wśród tych zwolenników „Sł. Pom.”, którzy nie godzą się z brudnymi metodami walki prowadzonej przez redaktorów tego pisma. Wyrazem reakcji, jaką wybryk ten wywołał musiał w społeczeństwie, było wystąpienie p. kpt. Pietruskiego, prezesa Zw. Legionistów, który zareagował na wybryk ten w ten sposób, że spoliczkował nacz. redaktora „Sł. Pom.” p. Sachę na piśmie.

P. kpt. Pietruski po ukazaniu się tej fotografii zjawiał się w towarzystwie 3 panów w redakcji „Słowa Pomorskiego”, ale nie zastawiając p. Sachy, pozostawił pismo treści następującej:

„Ponieważ p. Sachy nie zastałem, oświadczam: za nikczemny i nieuczciwy wybryk „Sł. Pom.” w n-rze 239 w stosunku do osoby Marszałka Polaki J. Piłsudskiego, nacz. redaktor „Sł. Pom.” b. poseł Sacha ma się uważać za spoliczkowanego przeze mnie”.

Zamiast skierować sprawę na drogę honorową, p. poseł Sacha wybrał drogę sądową. Sprawa ta była rozpatrywana w pierwszych dniach ub. miesiąca przez Sąd Grodzki. W wyniku rozprawy Sąd Grodzki dopatrując się występku z paragraf. 185 i 194 k. k. wydał wyrok, skazujący p. kpt. Pietruskiego na 100 zł. Od wyroku tego kpt. Pietruski wniósł apelację i w dniu wczorajszym sprawa znalazła się na wókanckiej sądu II instancji.

Trybunałowi przewodniczył prezes Sądu Okręgowego Chodecki, jako wotanci zasiadli sędziowie wiceprezes S. O. Lipiński i sędzia Pietrykowski. Oskarżyciela p. Sachę zastępował mec. Ossowski. Oskarżonego p. kpt. Pietruskiego bronił mec. p. Przysiecki.

P. kpt. Pietruski potwierdził prawdziwość faktów podanych przez oskarżyciela i przyznał, że w towarzystwie pp. prezesa inż. Szepefysa, kpt. Koca i por. Czecha przybył w owym dniu do redakcji „Sł. Pom.”, a nie zastawiając tam p. red. Sachy, odczytał znane oświadczenie, które złożył następnie w ręce p. Soltysia. P. kpt. Pietruski podaje następnie motywy, które go do tego kroku skłoniły. Czynem swoim p. kpt. Pietruski chciał położyć kres tego rodzaju karygodnym wybrykom. Nie chodziło oskarżonemu o osobę p. Sachy, ale chodziło o system, o ten system walki, który pod jego kierownictwem wytworzył się w tem piśmie. W imię najwyższych swoich ideałów był do tego wystąpienia upoważniony.

Zastępca oskarżyciela mec. Ossowski w swym mowie puszczal się na fale demagogii procesowej, przyczem wygłosił dłuższy „wykład” o zastosowaniu paragraf. 193, który pozostawia czyn niekaralnym, jeśli popełniony został dla strzeżenia praw i uprawnionych interesów, a który zdaniem zastępcy oskarżyciela w tym wypadku nie może mieć zastosowania.

Obrońca p. kpt. Pietruskiego p. mec. Przysiecki w świetnie ujętym wywodzie prawniczym

zbił wywody mec. Ossowskiego i dowiódł, że paragraf. 193 może znaleźć tu zastosowanie. Obrońca w dalszym ciągu wykazał, że „Sł. Pom.” umieszczając tę rycinę, miało na celu zohydzenie osoby Marszałka Piłsudskiego. Oskarżony kpt. Pietruski zrozumiał to tak, jak to rozumiała większa część społeczeństwa. Czyn kpt. Pietruskiego jest wyrazem reakcji, jaką wywołał musiał ten system walki stosowany przez „Słowa Pomorskie”. Ta reakcja jest zupełnie zrozumiała. Obrońca wnosi w końcu o uwolnienie kpt. Pietruskiego.

Po dłuższej naradzie Trybunał wydał wyrok, zatwierdzający wyrok Sądu Grodzkiego w odniesieniu do winy, uchylił natomiast wyrok co do kary, motywując natychmiastową reakcją ze strony kpt. Pietruskiego na zniewagę, którą i osobiście czuł się dotknięty. (Zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego).

Bezpośrednio po sprawie p. kpt. Pietruskiego Trybunał rozpatrywał sprawę, wniesioną z oskarżenia publicznego, oskarżonego red. „Sł. Pom.” Andrzeja Różańskiego za umieszczenie w n-rze 239 rzekomej podobizny Nietschego, i

notatki umieszczonej pod wewnętrzną podobizną, przez którą oskarżony dopuścił się ciężkiego wybryku.

Oskarżenie wnosił prok. Wiśniewski.

Z przeprowadzonego przewodu sądowego wynika, że oskarżony Różański wobec świadków przyznał się, że umieszczając rzekomą podobiznę Nietschego, liczył się z tem, że większość społeczeństwa uważać ją będzie za podobiznę Marszałka Piłsudskiego, — inaczej bowiem, jak sam się wyraził, podobizny tej by nie umieszczał.

Trybunał po wysłuchaniu wywodów prokuratora Wiśniewskiego, który domagał się sankcji piętnującej tego rodzaju machinacje „Sł. Pom.” wydał wyrok, skazujący oskarżonego red. Różańskiego na 6 tygodni aresztu bez zamiany na grzywnę.

W umotywowaniu wyroku Sąd orzekł, że czyn ten zakwalifikował jako ciężki wybryk, który przyczynił się do siania niepokoju w czasie wyborów, przez podrywanie zaufania do Marszałka Piłsudskiego, ówczesnego prezesa Rady Ministrów i dlatego zastosował najwyższy wymiar kary.

Kartuzy

— *Uroczysta akademja w Kartuzach.* Ślaniem przewodniczącego Zrzeszenia regionalnego Kaszubów p. dr. Al. Majkowskiego odbędzie się w niedzielę, 29 bm. w Kartuzach na sali Hotelu p. Krefta uroczysta akademja z okazji 50-cio lecia śmierci Dr. Florjana Ceynowy, znanego budziela mowy Kaszubskiej. Na program składają się prócz różnych deklamacyj, referat Dr. Karnowskiego oraz występ chóru męskiego „Moniuszko” z Gdańska pod batutą p. Tylewskiego. Początek o godzinie 5-tej pop. Ze względów praktycznych odbywa się uroczystość w niedzielę. Akademja cieszy się poparciem wszelkich czynników oficjalnych.

— *Przyjazd komisji odszkodowawczej.* — Dnia 15 kwietnia zbierze się przy trasie kolejowej od strony Gdyni komisja celem ustalenia odszkodowania za grunta wywłaszczone pod budowę Kolei Bydgoszcz — Gdynia.

— *Z Zw. Inwalidów w Miechucinie.* Ostatnio odbyło się walne zebranie Zw. inwalidów wojennych w Miechucinie. Po sprawozdaniach członków ustępującego Zarządu i udzieleniu absolutorjum w skład nowego Zarządu wybrano pp.: prezes — R. Bielicki, wiceprezes — K. Skierka, sekretarz — Fr. Lubocki, skarbnik — F. Byczkowski.

Rewja tęczyny i hartu organizacyj P.W. Kociewia ku czci Marszałka Piłsudskiego

Stolica Kociewia, chcąc udostępnić udział w uroczystości imieninowej Pierwszego Marszałka, przesunęła oficjalną część uroczystości na niedzielę dnia 22 marca. Już od wczesnego ranka zaczęły gromadzić się w mieście liczne rzesze członków organizacyj P. W. jak Strzelca, Wojaków i Powstańców oraz przedpoborowej młodzieży P. W. Przed godz. 10 Rynek został szczelnie wypełniony przez 2 pułk szwo-

lezerów, umundurowany i uzbrojony bataljon Strzelca pod dowództwem por. rez. Skornego, kompanie obsadzone przez oficerów strzeleckich pp.: Piaseckiego, Nowińskiego i Wronkowskiego, dalej bataljon młodzieży P. W. również uzbrojony pod dowództwem ppor. rez. Dobrzyńskiego oraz jedna kompanja uzbrojona Wojaków z Kocborowa. Poza tem kilka grup wojaków nieuzbrojonych. Lewe skrzy-

dło P. W. zajęły organizacje harcercskie i cykliczne.

Przy polowym ołtarzu tłumy ludności cywilnej z przedstawicielami władz na czele, po zatem ustawione szkoły. Po mszy św. odprawianej przez ks. Lewickiego odbyła się defilada przed plk. Drucko-Lubeckim i przedstawicielami władz. Dziarsko przedfilował jak zwykle pułk szwolezerów, następnie zaczęły defilować organizacje P. W., których całość prowadził komendant Powiatowy P. W. por. Mieczkowski. Jako pierwszy bataljon przedfilował Strzelca. Kiedy tłum publiczności zobaczył te zwarte tryby kompanje, tę linję karabinów, kiedy usłyszał tęno jakby jednego kroku, pod którym zdawało się, że bruk się ugina, powstał szmer zadowolenia i szczerego uznania, tam było widać ciężką ofiarną pracę nie tylko oficerów strzeleckich, nie tylko komendantów placówek, ale każdego pojedynczego strzelca, którego wiara w ideologję jego Wódza ułatwia mu tę pracę w przekonaniu niezłomnem, że to dla Polski, dla Jej mocarstwowego stanowiska, dla nienaruszalności Jej granic, które wykreślał szabłą Wódz Narodu, za które Naród cały płacił ofiarną krwią. Dalsze oddziały przemaszowały również sprawnie.

Po defiladzie oddziały Strzelca i P. W. udały się do Sokolniczówki i zasiadły do pięknie przygotowanych stołów. Przed nadejściem gości, okolicznościowy referat wygłosił komendant pow. Strzelca por. Skorny. Prawie godzinne przemówienie zostało wysłuchane w takim skupieniu, że zdawało się, jakby to trwało minutę. Po referacie zaczęli się schodzić goście; przybył naczelny prokurator p. Marczak, wiceprezes sądu p. Halpern, kilku sędziów i adwokatów, przedstawiciele kupiectwa i przemysłu, przedstawiciele organizacyj robotniczych oraz przedstawiciele Powstańców i Wojaków, którzy żołnierski obiad spożywali w sali p. Wojcieszaka. Jako delegaci Strzelców na obiedzie Wojaków byli pp.: dr. Popiel, Chojewski, Firyń i Pokojewski.

Gości bawił prezes powiatowy Strzelca dr. Jodłowski i prezes Koła Przyjaciół dr. Gaskowski. Punktualnie o godz. 1-szej wszedł na salę p. starosta Kalkstein. Następuje powitanie gości przez dr. Jodłowskiego oraz przemówienie p. starosty, dr. Gaskowskiego i przedstawiciela Wojaków. Wszystkie przemówienia kończono okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Najgodniejszego Solenizanta Marszałka Polski. Krótko przed godz. 15 zabiera głos p. Skorny, dziękując za udział w obiedzie przedstawicielom władz i gościom, wydaje krótki rozkaz do odjazdu i odmarszu do domów.

Porządek, jaki panował w czasie całej uroczystości, świadczył najwymowniej o tem, że Strzelcy są na najlepszej drodze ku temu, aby zasłużyć na miano najlepszych, najwzrostszych obywateli kraju i za to im „Cześć”!

Rolnicy pow. sepoleńskiego do min. Janty-Polczyńskiego

Jak już donosiliśmy w dniu 20 bm. odbyło się w Sepolnie w Hotelu Centralnym nadzwyczajne walne zebranie informacyjne Kółek Rolniczych PTR. na powiat Sepolno, które zagal i przewodniczył prezes Pow. PTR. p. Szamb. Prądyński ze Skarpy.

Po referacie p. dyr. Zdrojewskiego, obszernej dyskusji i uchwaleniu szeregu rezolucyj gospodarczych, zebrani wysłali na ręce pana ministra Janty Polczyńskiego jako członka honorowego Kółka Rolniczego w Sepolnie telegram treści następującej:

Zebrani na nadzwyczajnem Walnem Zebraniu członkowie Kółek Rolniczych powiatu

sepoleńskiego przesyłają Tobie Panie Ministrze jako dawniejszemu naszemu Patronowi oraz członkowi Honorowemu Kółka Rolniczego w Sepolnie serdeczne i pełnej czci pozdrowienia

Mamy pełne zaufanie do Ciebie, Panie Ministrze oraz do prac Twych i zabiegów, które czynisz dla dobra rolnictwa i całego Kraju.

Mamy zaufanie, że uda Ci się zrealizować w niezadługim czasie uzdrowienie stosunków rolniczych w Polsce i ofiarujemy Tobie, Panie Ministrze, w tym kierunku całą naszą współpracę i nasze siły.

Za walne zebranie: (—) L. Prądyński, — tajny szambelan pap., prezes powiatowy PTR.

Konferencja prezesów Zrzeszenia Rodaków z Warmji i Mazur

W ubiegłą niedzielę obradowała w Chelminie konferencja prezesów Zrzeszenia Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej. — Zastąpione były zarządy oddziałów: Grudziądz, Tczew, Działdowo, Brodnica, Bydgoszcz i Toruń (przez komisarza).

Konferencja powzięła szereg ważnych uchwał m. i. postanowiono zająć się intensywnie akcją stworzenia gimnazjum polskiego w Olsztynie na Warmji i w tym celu zaprosić wybitnych przedstawicieli władz do protekto-

ratu. Komitet budowy gimnazjum stworzony z protektorów, zarządu głównego i prezesów oddziałów Zrzeszenia wyłonił komitet wykonawczy.

W dalszym ciągu uchwalono, że doroczny zjazd delegatów połączony z upamiętnieniem plebiscytu odbyć się ma dnia 12 lipca w Grudziądzu. Schadzka koleżeńska b. pracowników plebiscytowych odbędzie się w przeddzień zjazdu, tj. w sobotę, dnia 11 lipca.

muzeum morskie w Gdyni Powstanie Komitetu Organizacyjnego

Od dłuższego czasu w sferach rządowych i społecznych kielkuje myśl stworzenia w Gdyni stałego muzeum morskiego, skupiającego w sobie wszelkie pamiątki o polskim morzu i ziemi nadmorskiej z bliższych i dalszych czasów, jak również obszerne materiały aktualne, które z czasem nabiorą wartości muzealnej. Jest to myśl zdrowa, godna najwyższego poparcia. Posiadanie morza nakłada na nas obowiązek zbierania i niosącego szerokiemu ogłowi wszystkiego, co świadczy o naszej historycznej roli nad Bałtykiem, a ponadto politycznego przedstawienia w formie usystem-

tyzowanej, dydaktyczno-naukowej i informacyjnej całości danych aktualnych, które przejdą do potonności jako żywe świadectwo wysiłków całego narodu dokoła umocnienia stanowiska swego na morzu.

Akcję podjęt obecnie specjalny komitet, który w ub. wtorek obradował w gmachu Szkoły Morskiej. Na posiedzeniu obecni byli: pp. starostowie Henszel i Stachowski, ks. prob. Surman, inż. Margielec z ramienia Zw. Armatorów, dr. Lutman z Inst. Bałtyckiego i Klaczyński z P. Urzędu Rybackiego. Przewodniczył dyr. Szkoły Morskiej p. kom. Mohuczy.

Po referacie p. kom. Mohuczego i przemówieniu p. starosty Henszla przyjęty został regulamin pracy komitetu oraz wyłoniony ścisły zarząd w osobach p. Mohuczego, jako przewodniczącego i p. Klaczyńskiego jako sekretarza.

Życzyć należy, aby prace komitetu postępowały pomyślnie naprzód, realizując dzieło, które jako czynnik wychowawczy i jako czynnik propagandy naszego morza niewątpliwie nabierze z czasem wielkiego znaczenia.

KRONIKA

sobota
28
marca

TORUN
Kalendarzyk rzym.-kat.

Piątek Ruperta
Sobota Sykstusa

— Stan wody w Wiśle z dnia 26. 3.: Zawichost +3.42, Warszawa +3.40, Płock +2.45, Toruń +2.78, Fordon +3.04, Chełmno +2.70, Grudziądz +3.00, Korzeniewo +3.10, Piekło +2.90, Tczew +2.86, Einlage +2.58, Schlewenhorst +2.45.

— Nocny dyżur aptek. Do środy dnia 1-go kwietnia włącznie dyżuruje apteka „Centralna”, ul. Chelmińska 6, tel. 169.

Repertuar Teatru Miejskiego:

Piątek, 27 b. m. o godz. 17.30 — „Golgota”.
Sobota, 28 b. m. o godz. 20 — „Golgota”.
Niedziela, 29. b. m. o godz. 16 — „Golgota” (ceny zmniejszone); o godz. 20 — „Golgota”.

Repertuar kin:

Palace — „Tajemniczy Dżem”.
Światowid — „Cuda w górach Massabielskich”.
Lux (kino dźwiękowe), ul. Strumykowa — „Wyspa zatopionych serc”.
Corso — „Rif i Raf jako strzelcy”.
Mars, ul. Warszawska — „Książę student”.

Z miasta

Zarząd Grodzkiego Związku Strzeleckiego, tą drogą wyraża dyrekcji kin „Światowid” i „Palace” serdeczne podziękowanie za przeprowadzenie zajęcia się bezinteresownie sprawą wyświetlenia reklamy, związanej z akademią strzelecką ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego, jak również zareklamowania turnieju zapasniczego zorganizowanego przez sekcję zapasniczą Związku Strzeleckiego oddział I. Zarząd Grodzki.

— Zwiedzajcie wystawę prac Wilka-Ossecckiego. Wystawa prac znakomitego artysty-nalarza i grafika Wilka-Ossecckiego, której otwarcie odbyło się w ubiegłą niedzielę, wzbudziła wielkie zainteresowanie. Ciekawa ta wystawa zasługuje na zwiedzenie. Wystawa mieści się w lokalach przy Rynku Nowomickim 21; zwiedzać ją można codziennie od godz. 11—18.

— Zmiana lokalu. Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Toruniu zawiadamia, że z dniem 30 marca b. r. przenosi swe biuro do gmachu Funduszu Bezrobocia przy ul. Jagiellońskiej, róg ul. Grudziądzkiej (parter). Wejście do urzędu: dla P. T. Pracodawców i bezrobotnych pracowników umysłowych od ul. Grudziądzkiej, a dla bezrobotnych pracowników fizycznych od ul. Czarnieckiego. W dniu 28 marca b. r. Urząd nie będzie czynny z powodu przeprowadzania się do nowego lokalu.

— Doroczne zebranie Komitetu Kolonij Letnich dla dzieci polskich z Niemiec. W sobotę, dnia 28 b. m. o godz. 18-tej w sali posiedzeń Pomorskiego Starostwa Krajowego odbędzie się doroczne walne zebranie Komitetu Kolonij Letnich dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Kresów Zachodnich. Na porządku obrad program akcji kolonijnej dla dzieci na rok 1931 i wybór prezydium Komitetu.

— Przeniesienie biur Obwodowego Funduszu Bezrobocia. Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Toruniu podaje do wiadomości, iż z dniem 28 marca 1931 r. Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia w Toruniu, przeniesione zostanie do własnego gmachu przy ul. Jagiellońskiej róg ul. Grudziądzkiej. W związku z powyższym Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia czynne będzie dla interesantów w sobotę, dnia 28-go marca r. b. tylko do godziny 11 rano, w poniedziałek zaś dnia 30 marca r. b. nieczynne będzie przez cały dzień.

— Detaliczna cena sprzedażna wódki monopolowej. Rozporządzeniem Min. Skarbu detaliczną cenę sprzedażną wódki monopolowej pod nazwą „wyborowa” mocy 45° w butelkach o pojemności 0.75 l., ustalono na zł. 5.80 łącznie z butelką.

— Z Towarzystwa Prawników w Toruniu. W sobotę, dnia 28 b. m. o godz. 18-tej odbędzie się w sali Sądu Apelacyjnego (33) odczyt em. sędziego S. A. p. Kruszelnickiego na temat „Zalety i wady nowego kodeksu postępowania cywilnego”. Zarząd towarzystwa uprasza o liczny udział członków.

— Echa uroczystościowego zebrania „Lutnia”. Uroczyste zebranie Tow. Śpiew. „Lutnia”, które odbyło się w ub. niedzielę, celem uczczenia 25-lecia pracy prezesa p. radcy Ludwika Makowskiego zgalił wiceprezes „Lutni” p. Beszczyński, a nie jak podaliśmy w sprawozdaniu uroczystości, p. Antczak. P. Antczak, prezes Okręgu I, wygłosił dłuższe przemówienie, charakterystyczne dla działalności „Lutni”.

Co się stało z pomnikiem Moniuszki? Opinia publiczna domaga się wyjaśnień

Kilkakrotnie poruszana na łamach naszego pisma sprawa pomnika Moniuszki, który w tajemniczy sposób znikł z parku miejskiego, spoczywa w dalszym ciągu w przypuszczonych warstwach kurzu aktach magistrackich.

Pomnik Moniuszki, którego uroczyste odsłonięcie odbyło się w r. 1923, wzniesiony z inicjatywy Pomorskiego Związku Kół Śpiewaczych a ufundowany ze składek publicznych, oddany został miastu w opiekę. Podczas przygotowań do wystawy ogrodniczej w r. 1928 jakiegoś „tajemniczego” ręce pomnik ten z parku miejskiego usunęli.

Interpelowany w tej sprawie Magistrat na

jednym z posiedzeń Rady Miejskiej w maju ubiegłego roku „wyjaśnił”, że o zburzeniu pomnika nie mu nie wiadomo, i, że żadnej uchwały w tym względzie nie podjął. Rada Miejska, która tego „wyjaśnienia” nie przyjęła do wiadomości, zażądała od Magistratu przeprowadzenia dochodzeń i bezwzględnie pociągnięcia do odpowiedzialności tych, którzy samowolnie pomnik Moniuszki usunęli.

Minął rok. Sprawa ta dotychczas spoczywa w tece niezalutwionych przez Magistrat spraw. Opinia publiczna domaga się energicznie wyjaśnienia i ustawienia pomnika w odpowiednim miejscu.

Bilans działalności Klubu Wioślarskiego

Z rocznego walnego zebrania — P. dyr. Twardzicki ponownie przemówił

10-te walne roczne zebranie Klubu Wioślarskiego w Toruniu odbyło się w ubiegłą środę. Zebranie w drugim terminie zgalił prezes Klubu dyr. Twardzicki zapraszając na przewodniczącego p. Melanowskiego a na sekretarza p. Buschke'go. Po przeczytaniu protokołu z poprzedniego walnego zebrania nastąpiły sprawozdania Zarządu. Prezes p. Twardzicki zaznaczył na wstępie, że w przeciwieństwie do roku 1929, który był rokiem ciężkim to obecny jest prostopu kryzysem. Dalej p. prezes zwraca uwagę na tarcia jakie były między Zarządem i członkami, i nawołuje do zastanowienia się i wyjścia z tej tak ciężkiej sytuacji, poobem przedstawił całokształt działalności Zarządu z ub. roku. Ze sprawozdania skarbnika dowiadujemy się, że bilans netto wyraża się cyfrą 78.853 zł. 64 gr. Przychód wynosił 16.345 zł. 22 gr. saldo na rok 1931 168 zł. 50 gr. Czysty zysk 5528 zł. Majątek Klubu 37.016 zł. 48 gr. Wartość taboru 15.000 zł. Zaległe składki 225 zł. Sekretarz p. Balicki zawiadamia, że w dniu 1 stycznia 1930 r. członków Klubu liczył 129, a w dniu 1 stycznia 1931 119, czyli ubytek wynosi 10 członków. Otwarcie sezonu nastąpiło 18 maja 1930 r. Naczelnik przystąpił wyjaśnić, że wyniki w regatach były naogół niskie. Klub posiada 6 sterników, wioślarzy I. klasy 3, II. klasy — 13, III. klasy — 17. Na prośbę LOPP Klub urządził w dniu otwarcia przystani, bieg czwórki o puchar LOPP'u, do którego stawoło Bydgoskie T. W., Chelmińskie T. W., T.W. Gryf w Bydgoszczy i Klub Wioślarski w Toruniu. Puchar wygrało B. T. W. Do regat międzyklubowych w Toruniu zgłosiło się 8 towarzystw. Klub wystawił 6 łodzi i zdobył 2-a pierwsze miejsce. Klub brał udział w dniu 6 lipca w regatach międzyklubowych w Bydgoszczy, 2 lipca na jeziorze Witobelskim w Poznaniu i w dniu 2 sierpnia w regatach wszechpolskich, zdobyto tylko 2-o pierwsze nagrody w dniu 6 lipca. Pierwszy wyjazd członków Klubu nastąpił w dniu 2 marca 30 r. W roku 1930 ćwiczyło 78 wioślarzy, którzy przejechali razem 22976 km. (w roku 1929 — 57 — 20167 km.) Największą ilość kilometrów przejechał Sokulski 1255 km., Formanowicz 1221 km. Największy wyczyn wioślarski od początku istnienia Klubu wykazali wioślarze Jankowski, Formanowicz i Buschke, którzy z biegiem Wisły przejechali 1050 km. od Oświęcimia do Gdańska na łodzi dwuosobowej. Drugą większą wycieczkę do Gdańska 250 km. odbyli Sokulski, Staf i Zurawski, oprócz tego od-

byto parę wycieczek do Bydgoszczy, Ciechocinka, Lubiecha.

W dyskusji, która nad sprawozdaniem się wyloniła pierwszy zabrał głos p. Barwicki, nawołując do podniesienia Klubu i ściągnięcia młodzieży, gdyż bez niej Klub nie może istnieć. P. Buschke zwraca uwagę, że mało wioślarzy jeździ na czwórkach a dają tylko do jazdy na jedykach i dwójkach. Por. Laurentowski przedstawił dowody OK VIII, Okręgowego Urzędu W. F. i P. W. i Okręgowego Ośrodka W. F. porusza sprawę ogólnego programu wychowania fizycznego. Dyr. Twardzicki zwraca uwagę, że powinno się wychować młodzież, zaznajamiać ją z wodą i wychować na dzielnych wioślarzy.

Po dalszej dyskusji w której jeszcze zabierał głos p. Kuszel, Szymański i wyjaśnieniach członków Zarządu, uchwalono na wniosek Komisji Rewizyjnej jednomyślnie absolutorium.

Po dziesięciminutowej przerwie przystąpiono do wyboru nowego Zarządu.

Wybory wszystkie przeszły jednogłośnie i nowy Zarząd przedstawia się następująco:

Prezes dyr. Twardzicki; wiceprezes kpt. Mazur i p. Z. Hozakowski; naczelnik p. Barwicki, skarbnik Stefaniak, gospodarz Buschke i techniczny Rychlewski, sekretarz Balicki, zastępca Jankiewicz, członek Zarządu Jankowski, Komisja Sportowa: Kuszel, Melanowski, Jankowski, Wesoła, Weigt; Kom. Rewizyjna Ed. Szymański, Kretkowski, Kuszel.

Po wyborach obejmując przewodnictwo prezes Twardzicki, w dalszym ciągu obrad p. Rychlewski referował sprawę utworzenia Koła Floty Narodowej. Zebrani jednogłośnie wyrazili zgodę na utworzenie Koła.

W wolnych głosach zabiera głos por. Laurentowski, który stawia projekt, żeby w dniu otwarcia przystani urządzić propagandowy dzień sportów wodnych. Dalej zawiadamia zebranych, że pływalnia garnizonowa będzie otwarta na początku sezonu. Lekcje pływania będą się odbywały pod kierunkiem instruktorów.

Następnie zebrani uchwalili, że zebrania miesięczne będą się odbywać w pierwszy piątek po pierwszym. Pierwsze zebranie ze względu na święta odbędzie się w dniu 17 kwietnia.

Po wyczerpaniu porządku obrad p. prezes Twardzicki zebranie solwował.

Zebranie organizacyjne b. więźniów politycznych i ideowych

W dniu wczorajszym w sali rest. „Pod trzema koronami” odbyło się zebranie organizacyjne b. więźniów Politycznych i Ideowych, zamieszkałych na terenie Woj. Pomorskiego. Zebranie zgalił członek Komitetu Organizacyjnego p. Pater, wskazując na cel i zadania organizacji. Na przewodniczącego zebrania wybrano p. ppik. dr. Rudkego, na

sekretarza p. Buszkego.

Po dłuższej dyskusji, w której poszczególne mówcy zwracali uwagę na konieczność zrzeszenia się b. więźniów politycznych, zamieszkałych na terenie Woj. Pomorskiego, zebrani jednomyślnie uchwalili powołać do życia Koło Okręgowe Stowarzyszenia b. więźniów politycznych i ideowych w Woj. Pomorskie. W wyniku obrad wybrano zarząd tymczasowy, w skład którego weszli pp. Pater, Trocha, por. Jawziński, radca Ratajski i Buszke.

Zarząd tymczasowy po załatwieniu szeregu koniecznych spraw organizacyjnych zwoła w najbliższym terminie walne zebranie konstytucyjne. Podanie o przystąpieniu do organizacji należy zgłaszać na ręce członka zarządu tymczasowego p. Budzkiego (Zeglarska 5 l. ptr. (tel. 136).

Z teki karykaturzysty



Z cyklu „Cały Toruń”
Stogowski, chluba sportu polskiego

Bacność toruńskie Wilki Morskie

W najbliższą niedzielę, t. j. dnia 29 marca b. r. w lokalu p. Pawlikowskiego, ul. Chelmińska nr. 11 o godz. 16-tej odbędzie się zebranie konstytucyjne Oddziału „Wilków Morskich” utworzone przy miejscowym Kole Towarzystwa Marynarzy Rez. W szeregach naszych „Toruńskich Wilków Morskich” mają zostać wyszkolone kadry naszej młodzieży. W młode dusze zostanie wpojona miłość do polskiego morza. Wyszkolenie zaś samo odbywać się będzie w ramach prac miejscowego ośrodka Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego, pod wytrawnym kierownictwem fachowcem weteranów morza zgromadzonych w Stowarzyszeniu Marynarzy Polskich. Inicjatorzy tej pięknej myśli zbliżenia młodzieży ku morzu zwracają się do miejscowego społeczeństwa z gorącym apelem o jak największe poparcie wielkich zamierzeń.

A zatem! Młodzieży Toruńska! Zgłaszaj się jak najliczniej do naszych szeregów. Zdrowie fizyczne i zrównoważenie moralne to są dary wychowania morskiego, które Ci ofiarujemy. A przy tem wszystkim pamiętajcie młodzi, że ta cała praca ma na celu wielkość naszego narodu. Od naszej bowiem potęgi morskiej zależy nasze miejsce w gronie narodów świata!

A do naszego starszego społeczeństwa apelujemy również! Użytecie nam środków pieniężnych i dajcie nam ponadto moralne poparcie!

Już dzisiaj jesteśmy przekonani o udaniu się naszej akcji, gdyż jest to dla nas akcją związaną i zespoloną ściśle z naszą Ziemią Pomorską! Brzeg morski należy do całej Polski, ale my Pomorzanie trzymamy nad niemi prastarą straż. Nie damy się zatem zawstydzić innym ziemiom polskim.

A zatem Toruńczycy! Niech nas fala wijsiana nauczy walki z żywiołem morskim!

Tak jak w dawnych czasach brzmiał na naszych ziemiach, wśród pól i lasów — okrzyk „do broni” — tak dzisiaj wnosimy nowe państwotwórcze hasło — „Niech żyje polskie morze!”

Niech żyją „Toruńskie Wilki Morskie”!

Z sali sądowej

Matka oskarżona o zabicie dziecka

W ub. środę w wydziale karnym Sądu Okręgowego, odbyła się rozprawa przeciwko Zofji Chmielewskiej, lat 25 zamieszkałej w Kowalewie, mężatce, oskarżonej o to, że w czerwcu ub. roku, spowodowała śmierć swoiononarodzonego dziecka.

Trybunałowi przewodniczył sędzia Stachowski, oskarżał prokurator Chmielewski, bronił oskarżoną adw. Szyjkowski.

Oskarżona do winy się nie poczuwa. Przy porodzie sama wykonała zabieg, jak nie stało że dziecko zmarło tego nie wie.

Rzeczoznawca dr. Oweczak orzekł, że dziecko przyszło na świat żywe i zdrowe. Śmierć nastąpiła prawdopodobnie przez uduszenie za pomocą włożenia palca do jamy dziecka, na co wskazywały lekkie zranienia na podniebieniu.

Po przemówieniu obrońcy, sąd dla braku dostatecznych dowodów winy, oskarżoną uwolnił.

Podgórz

— Z Tow. Kupców i Rzemieślników Ub. wrody odbyło się zebranie Towarzystwa w lokalu p. Skrzyplnika. Zebraniu przewodniczył p. M. Noga. Po przyjęciu ostatniego protokołu zatwierdzono szereg spraw bieżących, poczem rozwinęła się ożywiona dyskusja nad sprawą przyłączenia Podgórza do Torunia. Uchwalono domagać się od władz miejskich by wybrały w skład komisji porozumiewawczej nitylko przedstawicieli Rady Miejskiej i Magistratu, ale i przedstawicieli kupiectwa, rzemiosła i właścicieli domów, którzy są najbardziej w tej sprawie zainteresowani.

— Zebranie Tow. Op. nad ubogimi odbędzie się w piątek, o godz. 20-tej w Magistracie.

Rudak

— Echa obchodu Imienin Marszałka Piłsudskiego. Sprawozdanie umieszczone w Nr. 69 pisma naszego z urzędzonej akademii uzupełniamy następująco: Inicjatorem urzędzonej Akademii był prezes Koła BBWR w Rudaku p. Stanisław Dąbrowski, który zaprosił poszczególne zarządy Towarzystw do wspólnej pracy. Z miejscowych towarzystw wyłonił się komitet w następującym składzie: prezes p. Stanisław Dąbrowski, członkowie: pp. pułk. Pełkowiak, Łęgowski, Narzyński, kpt. Kołodziejczyk, Kapecki, Rosiński, Witkowski, Czajkowski, Cwedeł, Polanowski, Maciejewski, Kurka i prof. Ossecki. Podnieść należy, że czynny udział w Akademii brały Koła BBWR z Rudaku i Stawek. Lwią część pracy w urzędzonej Akademii wzięli na siebie prezes p. Dąbrowski, któremu w pierwszym rzędzie należy się uznanie za staranne przygotowanie tej uroczystości. P. Kaczmarekowi należy się podziękowanie za bezpłatne udzielenie sali i światła na Akademii. Czysty zysk z Akademii w kwocie 19.40 przeznaczają się na łódź podwodną.

Kto wygrał?

W dalszym ciągu loterii Państwowej wygrane padły:

10.000 zł. nry 12578 181766.
5.000 zł. nr. 209431.
3.000 zł. nry 5023 11909 84057 88652 124919
2.000 zł. nry 67998 141145 185957.

1.000 zł. nry 15437 23106 28879 31286 80636
86007 94061 107844 133860 137294 148248 182163
209454 108914.

500 zł. nry 5752 8136 14261 14594 15648
17162 17777 205577 24242 27119 29119 35934
36050 36079 39869 45517 50685 55203 56803
56803 59018 59615 60178 70664 78856 81068
81236 83676 85965 90981 98388 98374 1000985
105574 105617 109634 110328 110938 111251
112484 112573 11275 122914 126942 127968
132204 142281 144394 145803 153837 155830
159529 162277 163079 164042 171583 172220
176685 177319 180057 181200 183727 192428
194895 194934 196625 200398 201843 201932
202963 205286.

Higie ciągnięcia.

15.000 zł. nr. 159565.
10.000 zł. nry 17363 62718 156940.
5.000 zł. nry 73326 139828.
3.000 zł. nry 36684 42742 54052 194614.
2.000 zł. nry 42023 77039 77339 107726
169037.

1.000 zł. nry 17302 23590 48503 57226 58058
59001 62484 73409 107132 135568 135503 146637
160149 175304 184534.

500 zł. nry 3875 6529 7242 2036 8828 13...
14049 17218 23378 24437 25690 26132 29663
30628 32752 34582 35712 36450 38491 39217
40644 42240 42955 43369 46024 46562 46791
51174 54530 55024 56536 62858 63469 67853
67687 70882 72519 72982 75675 79113 80204
82039 85174 86583 87065 87138 88169 91790
92133 96372 97351 97967 99953 101047 102959
103575 106482 108858 109583 112338 114282
116730 115887 131259 132839 133284 133656
140511 140746 141560 141678 142850 144754
146045 150152 151242 152706 153986 154383
162407 164080 165050 183830 175922 178619
180498 180747 182845 183636 183470 183937
184230 185195 185815 189055 192014 193196
195158 196118 196399 198399 198769 203331
206773 208260.

Mniejsze wygrane

oraz stawki nie zamieszczone w powyższym wykazie, można przelżyć bezpłatnie w kolekturze Loterii Państwowej

„USMIECH FORTUNY“

Bydgoszcz, Pomorska 1. telefon 39.

Tamże natychmiastowa wypłata wszelkich wygranych, względnie zamiana stawek na nowe szczęśliwe losy.

GRUDZIĄDZ

Kronika

— Nocny dyżur aptek. Od dnia 22 do 28 b. m.: Apteka pod „Lwem“, ul. Pańska 20.

Repertuar Teatru Miejskiego:

Sobota, 28 b. m. o godz. 20 — „Młode małżeństwo“, premjera.

Niedziela, 29 b. m. o godz. 16 — „Sybir“ dla młodzieży; o godz. 20 — „Młode małżeństwo“.

Repertuar kin:

Apollo — dramat dźwiękowy p. t. „Haitang“ z Anną May Wong.

Gryf — „Pierwszy poculoniek“ i nadprogram.

Orzeł — „Szlakiem Hańby“ z Marją Małicką.

— „Golarz ze Sewilli“. W kilku składach niemieckich ukazały się w oknach wystawowych czarno-złote afisze osławionej imprezy koncertowej Arnolda Kriedte'go, reklamujące szumnie przyjazd na gościnne występy „Berlińskiej Opery Kameralnej“, która ma odegrać operę G. Rossini'ego „Golarz ze Sewilli“. Opera ta na drugiej połowie tego samego afisza zapowiada się w języku niemieckim jako „Der Barbier von Sevilla“. Pominięty niedopuszczalne i rażące błędy językowe na afiszu w języku polskim, ze zdziwieniem dowiadujemy się, że słynna opera Rossini'ego „Cyrylik Sewilski“ nazywa się po polsku w dowolnym tłumaczeniu p. Kriedte'go „Golarz ze Sewilli“. Panie Kriedte, jeżeli chce pan na polskim Pomorzu i w polskim mieście robić interesy na imprezach koncertowych, niechże pan nauczy się przynajmniej nie tylko mówić, ale co najważniejsze i pisać dobrze po polsku.

— „O dwa piętra wyżej“ nazwał L. Morroo swoją znakomitą farsę w 3 aktach, którą wystawia Teatr Garnizonowy w najbliższą sobotę 28 i niedzielę 29 marca b. r. o godz. 20-tej. Teatr Garnizonowy daje premjerze nową wy-

stawę: wytworne meble z firmy Stebart oraz czołową reprezentację artystyczną. Ceny miejsc od 30 groszy do 1 zł. są tańsze od cen kinowych, pozwalają więc najszerszym masom publiczności na odwiedzenie Domu Żołnierza.

— „Łobzowianka“ otworzyła swe podwoje. Wczoraj o godz. 13-tej odbyło się uroczyste otwarcie gruntownie odnowionego lokalu kawiarni i cukierni „Łobzowianka“ przy ul. Lipskiej. Jak pisaliśmy, „Łobzowiankę“ przejął p. St. Kowalski, znany fachowiec w tej branży i długoletni właściciel pierwszorzędnej kawiarni i cukierni w Będzinie.

Nowy lokal powitała publiczność z uznaniem, przybywszy tłumnie na otwarcie. Szczególną uwagę zwrócili bywalcy kawiarni i smakosze na wyborną jakość ciastek i dobrą kawę. Nowej placówce życzymy „Szczęść Bożę“.

Złodziej w tartaku

Ubiegłej nocy dostał się do tartaku p. Józefa Żelaznego przy ul. Droga Łąkowa 11, jakiś osobnik, który, korzystając z osłony nocy jak i z braku dozoru, rozpoczął w tartaku swą gospodarkę i załadowawszy na wózek 25 mtr. desek, wywiózł je w niewiadomym kierunku. Ukrzywdzony w ten sposób p. Żelazny doniósł o kradzieży policji, która poszukuje złodzieja. Skradzione deski przedstawiają wartość 50 zł.

Wisła wystąpiła z swego koryta

Skutkiem odwilży wiosennej, stan wody w Wiśle znacznie się podwyższył. Od dwóch dni Wisła wzbiera gwałtownie i skutkiem znacznych dopływów z górnej części rzeki, w dniu wczorajszym woda w Wiśle wykroczyła ze swego normalnego koryta, zalewając szeroko tak zwany teren zabezpieczeniowy. Środkiem Wisły płynię gęsta kora. Stan wody w dniu wczorajszym wynosił 3 mtr.

Napad zamaskowanych bandytów czyli bujna fantazja panny Mani

Wczoraj zgłosiła się w policji śledczej uczennica pewnej restauracji przy ul. Mickiewicza niejaką Marja B., która doniosła o „Strasznym napadzie zamaskowanych bandytów“ na jej osobkę.

Bandyci, w liczbie czterech, mieli wkroczyć do pokoiku panny Mani, przyczem jeden z nich w czarnej masce usiłował nietylko zamordować, ile ucisnąć pannę Manię, która broń się zawzięcie, bandyta zaś, rozgniewany oporem panny Mani, podobno uderzył ją nawet w twarz. Na krzyk panny Mani bandyci zbiegli.

W obawie, że bandyci czyhają na nią na schodach, panna Mania przez dwie godziny nie opuszczała swego pokoju, poczem dopiero

udała się do swej szefowej, której opowiedziała o „strasznym napadzie“.

Nasza policja śledcza, jest conajmniej „niegrzeczną“ w stosunku do panny Mani, gdyż żaden z urzędników nie chciał uwierzyć za płakanej pannie Mani i przez swoją „wrodzoną niedyskrecję“ policja śledcza przeprowadziła dochodzenia, stwierdziła, że „straszny napad zamaskowanych bandytów“ był tylko wymysłem bujnej fantazji panny Mani, która w ten sposób chciała wytlumaczyć wobec szefowej swą dłuższą nieobecność w lokalu, w którym pracowała.

Panna Mania będzie odpowiadać przed sądem za wprowadzenie władzy w błąd, przez fałszywe doniesienia.

Bójka bezrobotnych

Wczoraj około godz. 14-tej w pewnym lokalu przy ulicy Groblowej zwanym w języku szumowin „Dolku“, wywiązała pomiędzy czterema bezrobotnymi, będącymi silnie „podgazem“, krwawa bójka, w której najwięcej ucierpiał niejaką Chabowski, zamieszkały przy ul. Fortecznej. Chabowskiego pobito jakimś pem narzędziem w głowę, raniąc go poważ-

nie, tak, że policja odprowadziwszy go na pierwszy komisariat, musiała udzielić mu pomocy lekarskiej. Współtowarzysze — bezrobotni, sprawcy pobicia, zbiegli przed przybyciem policji. Zajście w „Dolku“ wywołało wielkie zbiegowisko ludzi, których policja musiała rozpraszać.

Złotoria

— Ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego. W dniu imienin odbyło się uroczyste nabożeństwo w Kaszczorku, w którym udział wzięły szkoły z Złotorji i Kaszczorka, Ochotnicza Straż Pożarna, Kółko Rolnicze, Zw. Strzelecki, miejscowy wójt, sołtysi itd. Wicczorem ruszył z Kaszczorka capstrzyk szkół i organizacyj do Złotorji, gdzie w wypełnionej po brzegi sali szkolnej odbyła się uroczysta akademja. Przemówienie okolicznościowe wygłosił kierownik szkoły w Kaszczorku p. Tutak. Następnie dzieci szkoły Złotorji i Kaszczorka urozmaiciły uroczystość śpiewem i deklamacyjami ku czci Dostojnego Solenizanta.

Pelplin

— Obchód imienin Marszałka. Mimo najrozmaitszych sztuczek endeków pelplińskich obchód imienin Marszałka wypadł tego roku w Pelplinie b. okazale. W uroczystym capstrzyku wzięli udział — K. P. W., Zw. podoficerów rezerwy, Tow. Przyjaciół Strzelca i orkiestra strzelecka z Tczewa. Okolicznościowo przemówienie wygłosił p. Kałowski, kończąc okrzykiem na cześć Marszałka, podchwycyony przez tłumy zebranych na Rynku. Z kolei odbyła się defilada przed gmachem dworca pięknie udekorowanym w emblematy państwowe.

Gruczno

— Z życia szkoły. Pracujący w 4 kl. szkole powszechnej już od 8 lat p. naucz. Paweł Zakrzewski, przeniesiony został do Swornegacina (pow. chojnicki), a na jego miejsce przybył p. naucz. Aleksy Błażkowski ze Stążek, pow. świeckiego. P. Zakrzewski swym miłym i spokojnym charakterem i pielną pracą zawodową i społeczną cieszył się tu ogólną sympatją i poważaniem.

— Hold imieninowy nauczycielstwa dla Marsz. Piłsudskiego. Nauczycielstwo tut. rejonu, zebrane na konferencji rejonowej z inicjatywy kierownika rejonu p. Koszowski, przesało Marszałkowi Piłsudskiemu z okazji jego imienin następujący adres holdowniczy: „Wielkiemu Wodzowi Narodu, Wskrziesicielowi i Budownicemu Państwa Polskiego w uroczystym dniu Jego Imienin wyraży głębokiego holdu, czci i synowskiego przywiązania składa niżej podpisane nauczycielstwo rejonu Gruczno. Gruczno, pow. Świecie, w marcu 1931 r.“

— Pożar. Na pobliskim wybudowaniu w Malociechowie wybuchł nagle pożar w budynku mieszkalnym p. Emila Nabsa i strawił doszczętnie cały dom. Pożar wybuchł z piekarnika wskutek wadliwego komina. Straty wynoszą około 6000 złotych.

Konarzynny

— Kolo Floty Narodowej. W niedzielę, dnia 22 b. m. zostało tu utworzone „Kolo Floty Narodowej“. W skład zarządu weszli: ks. senator Szulc — przewodniczący, nauczyciel p. Kroja — sekretarz, p. J. Zaremba — skarbnik. Kolo liczy obecnie 30 członków.

— Ks. senator Szulc po raz 22-gi prezesem Kółka. Na walnym zebraniu Kółka Rolniczego obrano poraz 22 ten sam zarząd. Urząd prezesa spoczywa w rękach zasłużonego działacza społecznego ks. senatora Szulca.

— W dniu uroczystości imienin Marszałka Piłsudskiego odbyła się przy wypełnionej po brzegi sali p. Paluszkiwicza akademja. Na całość złożyły się śpiewy dziatwy, miejscowego chóru, przedstawienie „Dziatki Dziadkowi“ oraz okolicznościowe przemówienie wygłosił ks. senator Szulc.

Gniew

— Włamanie. W nocy na 22 bm. włamali się nieznanzi sprawcy za pomocą wyduszenia szyb w oknie do mieszkania właściciela majątku Fiebelkorna Arno w Ciepłym pow. gniewski skąd skradli większą ilość garderoby męskiej i damskiej oraz inne przedmioty, łącznej wartości około 3000 zł. Dochodzenia w toku.

Cena ziemniaków

ceny targowic miejskich: na dzień 25 marca 1931.

Za 100 kg. złotych:
Chełmno — 5
Chojnice — 4,50—5;
Nowemiasto — 3,80—4;
Tczew — 7;
Toruń — 6—7.

TYLKO DWA DNI

piątek i sobota

Grzbiety za funt . . — 20 gr.
Nózki „ „ . . — 20 „
Łebki „ „ . . — 30 „
Mięso w kawał. . . — 60 „
Żeberka za funt . . — 30 „
Sadło „ „ . . 1.15 „
Polędwica „ „ . . 1.— „
Osierdzia sztka. . . 2.50 „

GRUDZIĄDZ

ul. Szewska nr. 2.
„ Koszarowa nr. 16.
„ Chełmińska nr. 40.

Giędy

Notowania ziemioptodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy
za 100 kg. z dn. 26. III. 1931 r.

Zyto	21,25—21,40
Pszonica	24,00—24,50
Jęczmień przem.	—
Jęczmień browarowy	24,00—25,00
Owies	23,00—24,00
Mąka żytnia 65 proc.	30,50—31,50
Mąka pszenna 65 proc.	37,25—40,25
Orpa żytnia	16,00—17,00
Orpa pszenna	16,25—17,25

Groch polny	—
Groch Wiktorja	—
Groch Folgera	—
Wyka	32,00—35,00
Sradela	80,00—87,00
Łubin niebieski	20,00—22,00
Łubin żółty	31,00—35,00
Peluszka	39,00—42,00

Notowania ziemioptodów w Berlinie

Ceny w R. M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg inne za 100 kg. z dnia 26. III. 1931.

żyto od stacji załad.	182,00—184,00
jęczmień browarowy	226,00—236,00
jęczmień pastewny i przemialowy	208,00—225,00
owies	159,00—163,00

kukurydza rum. wagon Berlin	—
mąka pszenna	34,25—40,25
mąka żytnia	25,50—29,00
otręby pszenne	13,30—13,60
otręby żytnie	12,60—12,85
groch Wiktorja	24,00—29,00
groch drobny, jadalny	22,00—24,00
groch pastewny	19,00—21,00
peluszka	24,00—27,00
bób	17,30—19,00
wytloki suche	7,70—8,00
wytloki soya	15,20—16,00
płatki ziemniaczane	14,70—15,00
ziemiaki jadalne białe	—
wyka	23,00—25,00
łubin niebieski	13,50—15,50
łubin żółty	22,00—26,00
makuchy rzepakowe	9,80—10,20
makuchy linae	15,40—15,70

Programy radiowe

Sobota, 28 marca:
WARSZAWA.
17.45 Słuchowisko i Koncert dla dzieci.
20.15 „Sejm z roku 1831” wygl. plk. Henryk Eile; 20.30 muzyka lekka; 22.00 „Nieznajomi przyjaciele” — wygl. p. Benedykt Hertz; 22.15 Utwory Chopina w wyk. p. Janiny Familier-Hepnerowej.
POZNAN. 18.45 Koncert zespołowy.
WILNO.
16.15 Aud. literacka ku czci poety hebrajskiego I. L. Gordona; 20.30 Recital fortep. p. Zofji Nainskiej.

WIATOWID

Dzisiaj w piątek
Premiera!

Znakomite i piękne arcydzieło religijne!

„Cuda w górach Massabielskich”

prawdziwa historia w 10 akt. Ponadto nadprogram.

DZWIĘKOWE KINO PALACE

Dzisiaj w piątek premiera fascynujący dramat dźwiękowy i mówiony!

„Tajemniczy Dżem”

op. sztuki teatralnej w rolach główn. William Haines, L. Barrymore Slim i L. Hyams ponadto obfity nadprogram.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 27. 3. 31. o godz. 11 przed poł. licytować będą u spedytora Sadeckiego najwięcej dajacemu za gotówkę: 2 maszyny do szycia, 15 kapeluszy damsk., biurko, bufet, kredens, stół, 4 krzesła, 1 dywan i wiele innych mebli, lodownię, 3 pary firan, nakrycie na stół, 80 par trzewików męsk. i damsk.; o godz. 12 w poł. Droga Czerwona 5: kompl. gabinet męski, salonik stylowy, pokój stoł., fortepian i samochód; o godz. 13 po poł., ul. Prosta 30: tokarkę, motor elektr., 4 imadła, transmisje.

Kosiedowski, kom. sąd. w Toruniu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 27 marca o godz. 11 sprzedawcą będą u spedytora Sadeckiego najwięcej dajacemu za gotówkę: 12 wiala, 170 but. win, warsztat stolarski, tokarkę, biurka, bufety, buty męskie, radioapar, leżankę, fotele, lustro, kanapy, bielizniarki, rower i inne przedmioty; o godz. 14 przy Kościuszki 44: konia, wóz obrazy, leżankę; o godz. 15,30 przy Kościuszki 55: drzewo opałowe, węgiel; o godz. 16 przy Kościuszki 79: urządzenie biurowe, maszyny do wyrobu guzików. (7238)

Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

W tutejszym rejestrze handlowym przy firmie Stanisław Jaugsch i Spółka wpisano, że spółnik Karol Scholz ze spółki wystąpił. (7239)

Toruń, dnia 24 lutego 1931 r.

Sąd Grodzki.

W tutejszym rejestrze handlowym Spółka Akcyjnych pod nr. 69 wpisano 13. 2. 31. przy firmie Bank Kwilecki Potocki Spółka Akcyjna w Poznaniu oddział w Toruniu, że firma tutejsza oddziału Banku wygasła. (7240)

Sąd Grodzki Toruń.

W rejestrze handlowym wpisano przy firmie Władysław Katarfias Thorn w dniu 16 marca 1931. Firma brzmie obecnie: Władysław Katarfias Toruń. (7241)

Sąd Grodzki Toruń.

W rejestrze handlowym wpisano w dniu 5 marca 1931 przy firmie Hurtownia Czesław Buza Toruń Józefowi Augustyniakowi z Torunia udzielono prokury. (7242)

Sąd Grodzki Toruń.

Do tut. rejestru handlowego zapisano dziś następującą firmę: Tartak Parowy Jakób Jaśtak Celcyca a jako właściciela tejże przemysłowca Jakóba Jaśtak z Celcyca. (7225)

Tuchola, dnia 24. 12. 1930 r.

Sąd Powiatowy.

SPRZEDAŻ PRZYMUSOWA

W dniu 30. 3. br. o godz. 12 sprzedawcą się będzie w magazynie przy ul. Konarskiego róg Jagiellońskiej najwięcej dajacemu za natychmiastową zapłatą: 14 par trzewików damskich, 7 sukienek dzieciennych, 6 kapeluszy męskich, 1 płaszcz gumowy i różne przybory jak guziki i t. d. O godz. 13: 200 par trzewików damskich, 52 pary trzewików dzieciennych, 35 par pantofli ciepłych, 18 par śniegowców, 2 pary trzewików roboczych, 1 regał, 1 stół składowy i 1 piec.

II. Urząd Skarbowy Podatków i Oplat Skarbowych.

WYDZIAŁ POWIATOWY W TUCHOLI ogłasza

KONKURS

NA STANOWISKO SIŁY TECHNICZNEJ DLA BIURA POW. ZARZĄDU BUDOWLANEGO z poborami według grupy XII plac funkcj. państw. i 15% dodatkiem komunalnym.

Warunki:

- Nieprzekroczony wiek — 35 lat.
- Wykształcenie techniczne i praktyka biurowa co najmniej 2-letnia.
- Obywatelstwo polskie.

Podanie z odpisami świadectw oraz własnoręcznie pisanym życiorysem należy nadesłać do Wydziału Powiatowego w Tucholi do dnia 15-go kwietnia r. b.

Inwalidzi wojenni i b. wojskowi zawodowi przy równych kwalifikacjach mają pierwszeństwo na powyższe stanowisko.

Podania n.e. uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Tuchola, dnia 23 marca 1931 r. 7221

Przewodniczący Wydziału Powiatowego:

(—) Wozonowicz,
Starosta Powiatowy.

Sezon wiosenny nadchodzi!

Każdy zdrowo prowadzony interes, warsztat pracy przedsiębiorstwo musi pomyśleć o propagandzie — i reklamie. Własząca gdy chodzi o kultiwne i o klientelę, która

robi zakupy sezonowe.

Reklama ogłoszeniowa jest podstawą rozwoju firm i ożywieniem obrotów w sprzedaży.

Pisem, które czytają sferę posiadające, ziemiaństwo, inteligencja pracująca, urzędnicy, wojsko, a więc sfery które kupują — to

„Dzień Pomorski”

„Dzień Bydgoski”
„Gazeta Gdańska”
„Dzień Kaszubski”

Największe korzyści przynoszą ogłoszenia w naszych pismach.

Nadzwyczajne Walne Zebranie

Stowarzyszenia Plantatorów Buraków Cukrowych przy Cukrowni w Chelmży

odbędzie się we wtorek, dnia 31 marca 1931 r. o godz. 14 w Chelmży, w Hotelu Pomorskim. Porządek obrad:

- Zagajenie.
 - Sprawa wyznaczenia kontyngentów na kampanię 1931-32 r.
 - Sprawy organizacyjne.
 - Referat kierownika stacji doświadczalnej W. I. R. w Półkowie p. Dzierżkowskiego o uprawie buraków w przystosowaniu do dzisiejszej koniunktury gospodarczej.
 - Wolne wnioski.
 - Zamknięcie.
- Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich plantatorów tak członków jak i nieczłonków jest konieczna. (7226)

Za Zarząd:
(—) Zdzisław Buczkowski,
prezes.

PLACE NAD MORZEM
blisko miasta po 2700,— zł. Wpłata 700,— zł.
Place pod
G D Y N I A

naprzeciw stacji kolejowej po 9.000,— zł. Wpłata 3.000,— zł. Dwa 6-morgowe parcele z lasem, przy stacji, proste połączenie z Gdynią, po 4.000,— zł. Wpłata 1.000,— zł. Reszta ceny kupna pozostanie 10 lat na hipotece. — Sprzedaje **MAKOWSKI — WEJHEROWO**, Klasztorna 9. (Pomorz.)

Klisyze
kreskowe i siatkowe do gazet, katalogów i t. p. wykonuje z rysunków i fotografii — —
Chemigrafja „Dnia Pomorskiego”
Zgłoszenia w administracji Toruń. Szeroka 11

Kupię lodówkę

dwudrzwiową, pokojową, w dobrym stanie. Wiadomość Cukiernia, Chelmińska 4. 7201

Parcelacyjne

osady tanio sprzedaje: Paweł c. generalny pełnomocnik, **Grudziądz**, Grodowa 11. 6217

Zagubiona

książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Toruń unieważniam. Konrad Kruszyński Toruń, Mickiewicza 103 7158

PORTER

z beczki **HUNGARJA**
Prosta 15/17. 6962

Kredytu

udzielam na asygnaty spółdzielni „Kredyt” na zegary, zegarki pierścionki słubne obrączki po cenach bardzo niskich
K. Bibik Szewska 24,
Wielki wybór kolczyków 7250

TAPETY
stanialy u
Waligórskiego
Bydgoszcz,
Gdańska 164, obok Hotelu pod Orłem.

GDYNIA
tel. 15-33.
Dom Zdrojowy Kamienna Góra
KOMFORTOWY
HOTEL RESTAURACJA.
Teni sezon wiosenny od 1. kwietnia do 15-go czerwca 1931 r.

UWAGA:
Pokój z całodziennym utrzymaniem zł. 12. Pierwszorzędna kuchnia warszawska, prowadzona pod nowym zarządem, przyjmuje zamówienia. Pokoje na sezon. Informacji udziela I. Tow. Kąpieli Morskich, Gdynia, Kamienna Góra.

Poszukujemy gospodyni

obeznanej z prowadzeniem kuchni i gotowaniem oraz z sil obcznanych z pralnią mechaniczną i prasowaniem. Posady do objęcia od 1. 4. 31 r. Świadectwa i referencje przysłać wraz z podaniem warunków: Danzig, Langfuhr, Heeresanger 11. Bratnia Pomoc. 7233

Poszukuje

2-ech pokoi umeblowanych z telefonem, łazienką, komfortowo urządzonej, Isze piętro. Oferty pod „samotny” do Admin. „Dnia Pomorskiego”.

Wakuje posada wykwalifikowanej

ochroniarki przedszkola.

Podanie, życiorys i odpisy świadectw proszę złożyć do dnia 5. 4. 31 r. w Admin. „Dnia Pom.” pod nr. 7227

Profesorka

spiewu z Wiednia udziela lekcyjmetoda włoską Budzińska Toruń Prosta 22 7216

Makaron

krajanka funt 40 gr. kawa funt 2,40 zł. 10 sledge pełnoh. 1,— zł.

Grelewicz

Wielkie Garbary 20. 6770

Zaraz
korzystnie 3 pokoje umebl. nowoodremontowane do wynajęcia Wiadomość „Dzień Pomorski” 7228

Gabinet Kosmetyczny „Markiza”
przy ul. Bydgoskiej 26a. parter. masaż leczniczy, kosmetyczne, maski odmładzające, upiększające. Długotrwałe przyciemnianie brwi i rzęs. 7038

Meble
Jadalnie, sypialnie, kuchnie i różne meble w wielkim wyborze solidnej roboty od najwykwintniejszych do pojedynczych. Ceny najniższe, warunki najdogodniejsze. Dobrzyński, Bydposzcz. Długa 4. 6788

TANIO
Swetry Garçonki Ubranka
Ceny znacznie niższe!
B. Wilamowski
TORUN 6201
ul. Zeglarska 28

Repertuar Teatru Toruńskiego

W piątek, dnia 27 bm. o godz. 17,30
„Golgota”
Misterjum Religijne w 13 obrazach według tekstu ŚS. Ewangelistów napisał B. Rislán.

W sobotę, dnia 28 bm. o godz. 20-tej
„Golgota”
Misterjum Religijne w 13 obrazach według tekstu ŚS. Ewangelistów napisał B. Rislán.

W niedzielę, dnia 29 bm. o godz. 16-tej
„Golgota”
Misterjum Religijne w 13 obrazach według tekstu ŚS. Ewangelistów napisał B. Rislán.
(Ceny niższe)

W niedzielę, dnia 29 bm. o godz. 20-tej
„Golgota”
Misterjum Religijne w 13 obrazach według tekstu ŚS. Ewangelistów napisał B. Rislán.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Starożytny kościół w płomieniach Z najpiękniejszego zabytku budownictwa drewnianego w Polsce zostały popioły

Kraków, 27. 3. (Pat.). Wczoraj wybuchł pożar w kościele parafjalnym w Kamienicy powiatu limanowskiego. Kościół ten, zbudowany całkowicie z drewna w r. 1676, a restaurowany w r. 1888 pod wezwaniem Najsw. Marji Panny, należał do najcenniejszych zabytków budownictwa drewnianego w Polsce. Pożar strawił go doszczętnie. Ogień zniszczył całe urządzenie kościoła przyczem spłonęło 3 ornaty z XVI wieku, jeden haftowany w gotyku z XV wieku, przedstawiający szczególną wartość muzealną. Ponadto spłonęło 54 innych ornatów. Zniszczeniu uległy dwa dzwony kościelne, kielich, monstrancja itd.

Kościół był ubezpieczony w P. Z. U. W. na 50.000 zł., szkoda jednak jest znacznie większa. Pomijając już bezcennej wartości zabytki, straty wynoszą około 150.000 zł.

Pożar powstał wskutek niedbałości, polegającej na pozostawieniu przy głów-

nym ołtarzu płonącej świecy lub też kazielnicy z rozżarzonemi węglami.

Mimo szalejącego wiatru dzięki intensywniej akcji straży pożarni z Nowego Sącza i Łącka, udało się pożar zlokalizować.

Aresztowanie kuriera komunistycznego w Tczewie

(z) Warszawa, 27. 3. (Tel. wł.). W dn. 22 b. m. aresztowano w Tczewie inkasenta firmy Spiess i Syn, Czesława Redalskiego z Warszawy. Podczas rewizji znaleziono u niego materiały, dowodzące, iż jest on kurjerem komunistycznym między Warszawą i Gdańskiem.

Kompromitacja Mackensena w sporze o sensacyjny dokument, dowodzący polskości Pomorza

London, 27. 3. (PAT.). Wobec wydrukowania przez „Danziger Allgemeine Zeitung” oświadczenia adiutantury feldmarszałka Mackensena, zaprzeczającego autentyczności zamieszczonej w książce Augura „The bullwark of democracy” reprodukcji rozkazu mobiliza-

cyjnego, wydanego w języku polskim przez 17-ty korpus armji niemieckiej w Gdańsku w okresie wybuchu wojny, autor książki w rozmowie z korespondentem PAT. oświadczył co następuje:

Reprodukcja polskiego tekstu jest odbitką fotograficzną z oryginału. Na Pomorzu zachowanych jest jeszcze sporo takich rozkazów. Możliwe, że Mackensen nie wiedział poprostu o wydaniu przez podwładne mu organa oświadczenia mobilizacyjnego w języku polskim, co jednak nie zmienia wartości politycznej tego dokumentu jako dowodu polskości Pomorza.

Zamiast używać swej adiutantury do goślnego dementi bezspornie autentycznego dokumentu — mówił dalej Augur — lepiej byłoby, aby Mackensen zapoznał się z fotografią dokumentu, którego najwidoczniej nie znał w r. 1914.

Fakt, że 80-letni marszałek ma dotychczas do swej dyspozycji specjalną adiutanturę, rzucił znamiennie światło na rozbrojoną republikę niemiecką.

Jasnowidząca, która „naradza się z aniołami i Bogiem”

Litwa żyje znów w jakiejś obłądnej psychozie. wywołanej kazaniem i prorocztwami „jasnowidzącej” niejakiej Marji Ostrowskiej, która pojawiła się we wsi Dziągeny w powiecie Taurogi. Ze wszystkich stron Litwy nawet z Kowna przybywają do niej „pielgrzymki”.

Ostrowska głosi, że porozumiewa się z aniołami, a nawet Bogiem, że ma dar jasnowidzenia. Prorokuje ona bliski koniec świata oraz, że ludzkość stoi u bram piekieł.

Mimo chłodu pod gołym niebem stoją przed chatą Ostrowskiej po kilka dni długie kolejki, liczące po kilkaset osób i cierpliwie czekają na widzenie się z „jasnowidzącą”. Wóród „pątników” stał nawet onegdaj nacelnik powiatu w Taurogach, czekając odpowiedzi na dręczące go pytanie.

Ostrowska nie udziela odpowiedzi.

Pasmo nieszczęść doprowadziło do samobójstwa nieszczęść, młynarza

We wsi Zakroczyńskie Góry, w powiecie młodeckim, w niezwykły sposób popełnił samobójstwo tamtejszy mieszkaniec, właściciel dużego młyna, Kantorowicz, który stracił wiele na posiadanych zapasach zboża i wreszcie zbankrutował, ostatnio zaś zmarł mu syn i żona. Te nieszczęścia tak przynębiły Kantorowicza, iż udał się na strych młyna, gdzie rozlał naftę, podpalił ją a następnie powiesił się. Budynek spłonął.

Polski lot dokoła Afryki

Elizabethville, 27. 3. (Pat.). W dniu wczorajszym lotnicy kpt. Skarżyński i por. inż. Markiewicz wylądowali w miejscowości Lucho. Odległość między Elizabethville, skąd lotnicy wystartowali a Lucho wynosi około 1200 km. Po częściowo zamierzali lotnicy lądować w Lubiaburgu, położonym w odległości około 900 km. od Elizabethville, wykonali

li więc etap dłuższy od zamierzonego. Lucho — jest to wielka osada w Kongu belgijskim, położona nad rzeką tej samej nazwy u ujścia jej do rzeki Lulua. Dziś rano odlecieli lotnicy do Leopoldville — stolicy prowincji Kongo Ksai, leżącej na lewym brzegu rzeki Kongo, która oddziela ją od Grazaville — stolicy francuskiej Afryki równikowej.

1000 kilometrów na piechotę dla nasycenia zemsty

Ulan pocięty na kawałki własną szablą

8 września ubiegłego roku, na drodze między wsią Dubowem a miastem Baranowiczami znaleziono pociętego na kawałki żołnierza z 26 pułku ulanów, Stefana Wojcieszkę, zamordowanego jego własną szablą, znaną obok.

Wojcieszko pochodził z Kozienic, w województwie kieleckim. W Baranowiczach odbywał służbę wojskową.

W swym rodzinnym miasteczku miał on śmier-

telnego wroga w osobie Ignacego Szczyplora, z którym wiódł proces sądowy o ziemię. Szczyplor, mając mściwe i zbrodnicze usposobienie, postanowił zabić Wojcieszkę. Straszny ten zamiar dojrzał, kiedy mściwiec przegrał ostateczny proces i musiał ustąpić z gospodarki. Sprzedał, co miał i wyruszył na poszukiwania Wojcieszki. Szedł piechotą, kierując się na kresy wschodnie. Nie wiedział dokładnie, w jakim miejscu znajdują się żołnierze, odwiedzał więc wszystkie garnizony, gdzie stali ulani. W ten sposób, kiedy przemierzył bosymi nogami już niespełna tysiąc kilometrów, znalazł się w Baranowiczach. W koszarach powiedziano mu, że Wojcieszko jest na spacerze i pokazano mu kierunek, w jakim go szukać należy. Idąc drogą, znalazł śpiącego w cieniu krzewów ulana. Poznał w nim Wojcieszkę. Pociętku wyciągnął śpiącemu szablę i pociął go na kawałki. Mordercę schwytano.

Sąd Okręgowy w Nowogródku ukarał go bezterminowym ciężkim więzieniem. Sąd Apelacyjny w Wilnie zmniejszył Szczyplorowi karę na 10 lat takiegoż więzienia.

Latająca forteca

Nowy Jork, 27. 3. (PAT.). W zakładach fabrycznych Fokkera buduje się obecnie nowy, samolot wojskowy, który przy użyciu 4 karabinów maszynowych, mających wyloty poza skrzydłami samolotu będzie mógł oddawać 3.000 strzałów na minutę. Samolot ten będzie mógł latać z szybkością do 200 mil na godzinę.

Ukradł pół miliona złotych i uciekł za granicę

Lwów, 27. 3. (PAT.). Śledztwo sądowe, prowadzone w sprawie nadużyć, popełnionych przez Powszechny Zakład Kredytowy we Lwowie dostarczyło obfitego materiału dowodowego przeciwko dyrektorowi tej instytucji, który, jak wiadomo, zbiegł przed kilku tygodniami zagranicę. Dotychczas ustalono, że straty, wyrządzone przez tę instytucję, dochodzą do 500.000 zł.

Spowiedź umierającego bandyty Likwidacja groźnej szajki

Kilka dni temu pod Lublinem został dokonany bezcenny napad bandycki na braci Międalsów oraz na jadącego z nimi Stanisława Paskowskiego.

Jakiś bandyta uzbrojony w karabin i rewolwer zastąpił jadącym drogę i obrabował ich. Natychmiast po rabunku, poszkodowani dali znać komendantowi posterunku P. P. w Sernikach. Ten niezwłocznie rozpoczął energiczne dochodzenie i wkrótce był już na śladach niebezpiecznego bandyty.

Kiedy policja znalazła się wewnątrz domu, w którym znajdował się rabus, nagle otworzyły się drzwi i ukazały się w nich trzy luzy karabinowe. Policjanci szybko zerjentowali się w groźnej sytuacji i wybiegli z korytarza na dwór.

Wewnątrz pozostał tylko rażony soltyś, który przyszedł wraz z policją. W pewnym momencie policjant, który stał przy wejściu do korytarza ujrzał, że z okna kieruje się ku niemu luza karabinu. Nie namyślając się długo policjant strzelił w tym kierunku. Strzał był celny i ugodził w pierś jednego z bandytów.

Po strzale w chałupie powstał nieopisany wrzask, korzystając z tego policja wkroczyła do środka. Ranny bandyta z bronią w ręku usiłował skryć się na strychu. Dwaj inni wywaliwszy okno uciekli w stronę rzeki, gdzie już czekała na nich zawczasu przygotowana łódka, po czym przeprawyli się na drugą stronę i zbiegli

Ranny bandyta nazwiskiem Anysz Jan, przed śmiercią zeznał, że dwaj bandyci, którzy uciekli nazywają się Józef Wójciszka i Józef Gajek. Konający bandyta był już kilkakrotnie karany więzieniem. Po upływie kilku godzin Anysz zmarł. Za zbiegłymi bandytami rozpoczęło energiczne pościgi.

Sprytny kombinator eksploatawał młodzież rwącą się do filmu

Przymknęła go policja, nie zważając na tytuły dyrektora, reżysera itp

Srebrny ekran, wywierając swój nieprzeparty urok, działa wprost fascynująco na umysły tych, którym się marzy karjera filmowa Charlie Chaplina, Poli Negri i t. d.

Tę hollywoodzką psychozę ze skutkiem eksploatawała szkoła filmowa „Empefilm”. Kierownikiem tego tajemniczego przedsiębiorstwa fabrycznego gwiazd filmowych był Jan Czesław Sikorowicz w Krakowie, człowiek przedsiębiorczy, ale mało sumienny, wskutek czego niewyraźna maska tego pseudo-artystycznego interesu bardzo szybko się wytarła na zupełnie wyraźną kombinację szwindlerską.

Ze względu na zupełną „niepewność kon-

junktury” w samym Krakowie, postanowiła „centrala” rozszerzyć zakres swej działalności artystycznej także na prowincję.

Pan „dyrektor” i „reżyser” Sikorowicz wysłał do szeregu miast polskich swoich „asystentów”, którzy zapowiadali w dziennikach, że angażują adeptki i adeptów sztuki filmowej, przyczem zadatkami pieniężnymi pobierane od klienteli cenili znacznie wyżej od zadatków jej talentu artystycznego.

Ta okoliczność właśnie grubo zaszkodziła p. Antoniemu Podkówie, generalnemu delegatowi „Empefilmu” w Tarnowie, który, jako bardzo wytrawny akwizytor wspomnianego przedsiębiorstwa, popro-

zał za pieniądze, bo za kilkadziesiąt złotych zapewniał „paniom i panom” wybitne miejsce na srebrnym ekranie.

Tarnowski wydział śledczy nie był jednak takiego zdania, co p. Podkówka, a nawet stanął na wręcz przeciwnym stanowisku, kwalifikując działalność jego jako oszukańczo - kryminalną.

Podkówką zajęła się więc policja. W zapiskach jego natrafiono na litanję nazwisk osób, zamieszkałych w rozmaitych miastach.

Kto wie, ile pięknych nadziei ów Podkówka zniweczył, grzebiąc je wraz z zadatkami na wieki w swoim prymitywnym notatniku.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie 1,50 zł
Drobne: za słowo 15 gr., pierwsze słowo podwójnie. 0,60 zł
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% niżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastawieniem miejsca 70% nadwyżki
W Gdańsku to wiersz m/m na stronie 7-lamowej 15 fen.
Drobne za słowo 5 fen. tytułowe 10
Przy sądownym sąłaganu należności rabat upada. Za terminowy druk
orzeczone miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu goska 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalił: Stefan Mast a 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska W. Ciesielski,
Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiad. na Wełberowo W. Grabowski Gdańska 4, tel. 64
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław Cyprjan Karpiński
Inowrocław, ul. Toruńska 9,
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo „Dzień Inowrocławski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Gdańska”,
„Gazeta Morska”, „Dzień Kaszubski”, „Dzień Kulawski”,
Członkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska 56

A bonament miesięczny wynosi:
w ekspedycji miejscowych agencji 3,40 zł
z odnośnikiem do domu w Toruniu 3, — zł
przez pocztę z odnośnikiem 3,36 zł
pod opaską 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę 2,50 gd przez chłopca 2,30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd 7, — zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w za-
kładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pism-
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięczna w admini-
stracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 9,27 zł
miesięcznie 3,09 zł